Nr 291. Kraków, Sroda 28 Czerwca 1911. Rok XXX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	8 koron	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Auster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany. pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty. cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Nowy parlament i nowe prowizoryum.

(Korespondencya „Nowej Reformy")

Wiedeń, 20 czerwca.

Bar. Gautsch zawołał raz w dyskusyi o powszechnem prawie głosowania: „Meine Herren! Es kommt immer anders". Efekt kroku jakiegoś często nie da się obliczyć. Partya chrześcijańsko-społeczna musiała sobie powyższe słowa premiera przypomnieć, widząc, jakie skutki miała ich uchwała „wolnej ręki" i groźba opozycyi. Bar. Bienerth z pewnością nie był politykiem chrześcijańsko-społecznym w guście Gessmana i Bielohlawka, ale uchodził za sympatyka i męża zaufania poważnych kół konserwatywnych, na których partyi chrześcijańsko-społecznej bardzo wiele zależy. I właśnie tę podporę stracili, zostali zaś w gabinecie wszyscy inni ministrowie, z których może żaden, z wyjątkiem hr. Stürgkha, szczególnej sympatyi dla partyi chrześcijańsko-społecznej nie uczuwa. Co więcej, w miejsce bar. Bienertha przyszedł bar. Gautsch, konserwatysta, zupełnie innego pokroju niż ks. Liechtenstein i Weiskirchner, polityk kokietujący w razie potrzeby także z socyalistami i cieszący się ich sympatyami. Przyszło więc zupełnie co innego, aniżeli sobie to przedstawili przywódcy chrześcijańsko-społeczni, rozbijając większość parlamentarną „na złość" z powodu klęski przy wyborach w Wiedniu. P. Weiskirchner niewątpliwie chciał się w ten sposób zemścić za utratę mandatu i portfelu, a może i nadzieja odzyskania utraconej popularności przy pomocy haseł opozycyjnych odegrała ważną rolę przy powzięciu niefortunnej uchwały, ale szybciej, niż może przypuszczał, przekonał się Weiskirchner, że rachuba była mylną zarówno pod względem taktycznym jak i rzeczowym. Jest zupełnie zrozumiałem, że bar. Bienerth nie chciał stanąć przed nowym parlamentem bez swej dotychczasowej nawet większości, ale niemniej pewnem jest, że partya chrześcijańsko społeczna jako taka do opozycyi nie przejdzie. Panowie Gessmann, Liechtenstein i Weiskirchner mogą sobie agitować za opozycyą i widzieć w niej środek odświeżenia swego bloku, ale żaden z nich nie ma mandatu ani też wpływu na posłów tworzących dziś klub chrześcijańsko-społeczny. Jeżeli wiedeńscy kierownicy partyi przejdą do opozycyi, to tylko przyspieszą rozbicie stronnictwa, przyczem się okaże, że może tylko mała garstka zabawi się w opozycyę, większość zaś konserwatywna partyi popierać będzie każdy rząd.

P. Ebenhoch, dr Fuchs i ich adherenci nie będą głosowali ani przeciw kontyngentowi rekrutów, ani przeciw nowym podatkom, a więcej przecież od parlamentu w Austryi się nie żąda. Sądzimy jednakże, że te kwestye nie są jeszcze dziś aktualne i że dopiero w jesieni przyjdzie rząd definitywny i stosunki w partyi chrześcijańsko-społecznej definitywnie się ułożą. Na razie mamy znowu „prowizoryum", tę najtrwalszą w Austryi instytucyę i przed nowym parlamentem stanie rząd bez większości i bez przyszłości, bez charakteru politycznego i partyjnego, t. zw. „Geschäftsregierung", żądający uchwalenia „konieczności państwowych" i pozbawiający czynności parlamentu cech politycznych. Wielkie bitwy polityczne, rozgrywające się w innych państwach konstytucyjnych w parlamencie, w sali posiedzeń, przed oczyma całej ludności, przeniesiono w Austryi do pokojów ministeryalnych i odroczono na czas — feryj parlamentarnych. Sierpień, miesiąc wywczasów, będzie może decydować o dalszych losach rządu i parlamentu. Bar. Gautsch i książę Thun dopiero po sesyi lipcowej chcą rozwinąć akcyę w kierunku uruchomienia Sejmu czeskiego, stojącą w najściślejszym związku z uruchomieniem parlamentu i z zabezpieczeniem większości dla ustawy wojskowej i reformy podatkowej. Wszyscy wiedzą, co będzie, jeśli ta akcya się uda. Cóż jednak będzie, jeśli usiłowania o porozumienie czesko-niemieckie znowu się rozbiją i plan utworzenia koalicyi parlamentarnej znowu stanie się niemożliwym? Bar. Bienerth, zamianowany w r. 1908 po raz pierwszy prezydentem ministrów, otrzymał w piśmie odręcznem cesarza ścisłe zlecenie utworzenia rządu koalicyjnego. Minęły trzy lata, bar. Bienerth trzy razy swój gabinet zmieniał, ale do koalicyi i do utrwalenia stosunków w parlamencie i w rządzie nie przyszło. Po kilkakrotnej zmianie gabinetu zmieniono teraz parlament — czy ten eksperyment się udał — zobaczymy niebawem.

Sytuacya w Wiedniu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 28 czerwca.

Zebranie się Rady państwa. — Mowa tronowa. — Dyskusya polityczna nad deklaracyą Gautscha. — Sprawa drohobycka. — Głosy prasy i stanowisko kół niemieckich.

Wedle dzisiejszych doniesień możliwem jest, że Rada państwa zbierze się 17 lub 19 lipca. Będzie to sesya nietylko formalna, albowiem oprócz wygłoszenia mowy tronowej i ukonstytuowania się Izby odbędzie się dyskusya polityczna z powodu mowy deklaracyjnej bar. Gautscha i dyskusya nad niektóremi przedłożeniami rzeczowemi. Bar. Gautsch życzy sobie mianowicie zamiany zaliczki conto-correntowej na pożyczkę rentową.

Nie ulega też wątpliwości, że pojawi się wniosek nagły w sprawie drohobyckiej. Czy uda się dyskusyę nad tym wnioskiem połączyć z dyskusyą polityczną, jest bardzo wątpliwem.

„N. Fr. Presse" ogłasza dziś pismo jednego z mężów stanu o zmianie gabinetu. Polityk ów jest zdania, że zmiana gabinetu w obecnej chwili nie była może bardzo wskazaną. Zrobiono ustępstwo dla Czechów bez szczególniejszego powodu, jedynie może za cenę spokojnego przebiegu sesyi letniej Rady państwa. Zresztą polityk ów uważa gabinet Gautscha tylko za prowizoryczny i cytuje krążące w kołach politycznych zdanie: Gautsch w lecie, hr. Thun w zimie.

Bar. Gautsch, aby nie drażnić Czechów, nie przedłoży w sesyi letniej Rady państwa projektów o podziale Czech na obwody i o uregulowaniu stosunków językowych. Natomiast w czasie feryj parlamentarnych prowadzone będą z całą energią rokowania.

Jak jednak z Pragi donoszą, tamtejsze koła niemieckie zajmują już teraz stanowisko nie bardzo pojednawcze. Wicemarszałek Sejmu czeskiego, poseł do Rady państwa, dr Urban, oświadczył:

Koalicyę osobistą w gabinecie bez porozumienia rzeczowego i uporządkowania stosunków w Czechach uważam za niemożliwą i wszyscy posłowie niemieccy z pewnością przeciw takiemu planowi wystąpią.

Dr Urban sądzi wobec tego, że gabinet Gautscha będzie miał charakter tylko prowizoryczny, jak długo nowe rokowania w Pradze nie wykażą, czy uruchomienie Sejmu czeskiego jest wogóle możliwe.

Niemiecki członek Wydziału krajowego czeskiego, dr Hermann, oświadcza natomiast, że rząd powinien wpływać na Czechów w tym kierunku, aby zgodzili się na autonomię narodową niemieckiej części Czech i przyznali koncesye Niemcom, zamieszkałym w Pradze. Niestety — powiada dr Hermann — ostatnie wybory wydały dużo miernot, które nie mają powagi, ani nie uznają powagi przywódców. Eksperyment koalicyjny zależy od ugody czesko-niemieckiej.

W innych kołach niemieckich wskazują, że połączenie przesilenia gabinetowego z ugodą czesko-niemiecką nie jest pomysłem szczęśliwym. Ugoda bowiem nie ma widoków dojścia do skutku. Wszyscy, biorący udział w akcyi ugodowej, obawiają się czynić jakiekolwiek koncesye, choćby uzasadnione, ponieważ narażają się na zarzut, że czynią je dlatego, aby zostać ministrami.

Prezes Koła polskiego.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 26 czerwca.

„N. Fr. Presse" omawia sprawę wyboru prezesa Koła polskiego i donosi, że Stapiński stara się o pozyskanie konserwatystów dla kandydatury Bilińskiego na prezesa Koła. — Ze strony demokratów podnoszą kandydaturę dra Germana, która ewentualnie może liczyć na poparcie polskiej partyi ludowej. Najprawdopodobniejszem jest jednak, że Łazarski zostanie ponownie wybrany prezesem.

Nowi parowie.

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 28 czerwca.

Jak słychać, przed zebraniem się Rady państwa nastąpi nominacya kilku nowych członków Izby panów. Z Polaków mają wejść do Izby panów: Starzyński i Dulęba, z Czechów dr Zaczek, ze Słowieńców dr Ploj, z Niemców: Chiari, Kielmansegg i Pattai.

Mowa Kramarza.

(Tel. „N. Reformy").

Praga, 28 czerwca.

Pos. dr Kramarz wygłosił tu w klubie młodoczeskim wczoraj wieczorem mowę, w której określił zapatrywania swoje na obecną sytuacyę. Dr Kramarz oświadczył między innemi:

Dymisya Bienertha przyszła dla Czechów niespodziewanie. Sądziliśmy, że gabinet ten pozostanie w urzędzie jeszcze jakiś czas, przynajmniej przez lato. Przez ustąpienie Bienertha stosunki nie uległy jednak zmianie na korzyść Czechów. Czesi nie mieli powodu walczyć osobiście przeciwko bar. Bienerthowi. Zachowywał się on bowiem zawsze tak, że umożliwił przeciwnikowi politycznemu podanie mu ręki. Czechom chodzi o zmianę systemu rządowego i tylko pod tym warunkiem mogliby popierać gabinet Gautscha.

Nie możemy się jednak zgodzić — mówił dr Kramarz — na teorye, układane w Wiedniu, a mianowicie, że tylko wtedy weźmiemy udział w rządzie, jeżeli ugoda czesko-niemiecka przyjdzie do skutku, albowiem musielibyśmy w takim razie czekać w nieskończoność. Chcemy zmiany systemu właśnie dlatego, aby umożliwić ugodę w Czechach. Bar. Bienerth nie mógł czynić Czechom koncesyi albowiem był w niewoli u Niemców, od których poparcia był zawisłym.

Co się tyczy bar. Gautscha, to Czesi zachowują się obojętnie i bez uprzedzenia. Jednak osoba jego Czechom nie wystarcza. Musi on im dać gwarancyę, że stosunki w Czechach się poprawią i że postara się on o porozumienie na podstawie równouprawnienia obu narodów i niepodzielności królestwa czeskiego.

W pierwszym rzędzie musi się pokazać, czy możliwem będzie uruchomienie Sejmu czeskiego i usunięcie obstrukcyi niemieckiej. Od tego zależy cała przyszłość.

Reforma administracyi.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 28 czerwca.

Bar. Bienerth otworzy dziś w południe obrady komisyi dla reformy administracyi. Będzie to ostatnia urzędowa czynność bar. Bienertha, który z dniem dzisiejszym przestaje być prezydentem ministrów i przenosi się do namiestnictwa Dolnej Austryi. Hr. Kielmansegg, dotychczasowy namiestnik, ma być powołany do Izby panów, a nadto ma stanąć na czele pewnej instytucyi bankowej.

Dzisiejsze wybory.

Kraków, 28 czerwca.

W zachodniej części kraju odbywają się dzisiaj wybory trzecie ściślejsze, które zakończą wybory w zachodnio-galicyjskich okręgach wiejskich. Wybory ściślejsze rozstrzygną o mandatach większości i mniejszości w 9 okręgach, a mianowicie:

W okręgu chrzanowskim Nr. (35). Zarański (dem.), Wróbel (lud.), Żuławski (soc.);

W okr. bialskim (Nr. 36): Kubik (lud.), Dobija (chrz. soc.), Stohandel (stoj.);

W okr. myślenickim (Nr. 37): Średniawski (lud.), Banaś (lud.), Baścik (lud.);

W okr. żywieckim (Nr. 38): Rusin (lud.); Fijak (stoj.), Haller (praw. nar.);

W okr. limanowskim (Nr. 39): Ptaś (nar. dem.), Śmiłowski (lud.), Caruś (lud.);

W okr. pilzneńskim (Nr. 43): hr. Rey (lud.), Staniszewski (lud.), Jedynak (lud.);

W okr. dąbrowskim (Nr. 44): Kędzior (lud.), Bojko (lud.), Krempa (lud.)

W okr. rzeszowskim (Nr. 46): Angerman (lud.), Lewicki (nar. dem.), Szajer (stoj.);

W okr. nowo-sądeckim (Nr. 48): Ks. Hnatyszak (mosk.), Jan Potoczek (cent.), Myjak (lud.).

Nadto w okręgu gorlickim, gdzie wybrany posłem większości inż. Długosz, odbędzie się wybór ściślejszy o mandat mniejszości między ks. Męskim (centr.), a Madejem (lud.).

Do dnia wczorajszego wybrano w naszym kraju 61 posłów, mianowicie: 14 demokratów, 5 narodowych demokratów, 1 hospitanta grupy narodowo-demokratycznej (p. Jabłoński), 14 konserwatystów, 11 ludowców, 7 socyalistów i dwa razy p. Breitera; z Rusinów 7 ukraińców. — Jeszcze wybranych być ma 35 posłów, częścią dzisiaj, częścią zaś w poniedziałek 3 lipca.

Narodowa demokracya cofa bojkot szkolny.

Warszawa, 26 czerwca

Wczoraj odbył się tu zjazd delegatów w sprawie powzięcia uchwał co do dalszego stanowiska w sprawie szkolnej w Królestwie Polskiem.

Zjazd powziął następujące uchwały:

Zjazd uznaje, że stosunki, jakie się wytworzyły w sprawie szkolnej w Królestwie, są nienormalne i szkodliwe i uważa za konieczne dążyć do ich uzdrowienia, o tyle przynajmniej, o ile to od społeczeństwa polskiego zależy.

W tym celu zjazd uchwala następujące zasady, które odtąd wszystkich członków stronnictwa mają obowiązywać:

1) Jakkolwiek ustrój wyższych szkół rządowych w kraju, w szczególności uniwersytetu i politechniki warszawskiej, nie odpowiada potrzebom społeczeństwa polskiego, a poziom ich naukowy jest bardzo niski, co skłaniać powinno młodzież polską do zdobywania wykształcenia wyższego za kordonem i za granicą — jednak nie należy stawiać przeszkód tej części młodzieży, która dla braku środków lub z innych względów zmuszona jest odbywać studya wyższe w kraju, zjazd bowiem uważa to ze względów narodowych za korzystniejsze od wyjazdu na wyższe studya do Rosyi.

2) Szkoła średnia polska, pomimo ciężkich warunków, w jakich ją przepisy i polityka rządu postawiła, w ciągu swego sześcioletniego istnienia stanęła na wysokości dzisiejszych wymagań wychowawczych cywilizowanego społeczeństwa. Stwierdziła ona, że tylko szkoła ojczysta może prowadzić z pożytkiem dzieło wychowania młodych pokoleń. Zjazd też uznaje, że rodzice polscy, pojmujący należycie swe obowiązki, w tej tylko polskiej szkole kształcić swe dzieci powinni, a młodzież polska dopiero po otrzymaniu matur polskich może się starać o matury rządowe, o ile ich potrzebuje. Niemniej przeto ta część młodzieży, która z tych lub innych przyczyn pobiera naukę w szkołach średnich rządowych, winna być postawiona w warunki w którychby wpływ otoczenia polskiego oddziaływał na nią jak najkorzystniej, zmniejszając te szkody, jakie dla niej wynikają z kształcenia się w szkole obcej.

3) Prześladowanie lub usuwanie od obcowania towarzyskiego młodzieży polskiej z racyi uczęszczania jej do szkół rządowych, wyższych czy średnich, zjazd poczytuje za szkodliwe ze względów narodowych i uważa za niedopuszczalne, ażeby członkowie stronnictwa akcyę tego rodzaju w jakikolwiek sposób popierali.

4) Zjazd wzywa przedstawicielstwo polskie

Z literatury dramatycznej.

(Zwrot do twórczości dramatycznej. — Zofia Wójcicka-Chylewska: „Las", poemat dramatyczny. — Teofil Lenart: „Podhalanka", dramat. — Romuald Minkiewicz: „Królewna morza", baśń dramatyczna. — Tadeusz Starczewski: „Bal", symfonia dramatyczna. — A. Kallas: „Powtórne małżeństwo", dramat. — Władysław Kozicki: „Wolne duchy", dramat karnawałowy. — Leon Wiesenberg: „Dolorosa", dramat. — Leopold Suesser: „Pan mecenas", komedya. — Anna Karwat: „Kwiat Jagiellonów", obraz historyczny z XVI w., uscenizowany w V aktach).

Jednym z charakterystycznych objawów we współczesnej literaturze polskiej jest zwrot do dramatu. Dramat, ta najwyższa forma poezyi, ta synteza, w której mogą znaleźć wyraz wszelkie uczucia i myśli, może powstać dopiero wtedy, gdy istnieje szereg gotowych już odpowiedzi na pewne zagadnienia i problemy, czy to odpowiedzi, będących własnością ogółu, a więc odpowiedzi społecznych, czy też stanowiących indywidualną treść ducha twórcy. Właściwością bowiem dramatu, którego nieodzownym warunkiem jest pewna akcya, rozwój jakiegoś momentu w kierunku wstępującym lub zstępującym, w sferze materyalnej czy duchowej — właściwością takiego dramatu jest zdecydowane, a więc z gotową odpowiedzią stanowisko względem poruszanych zagadnień. Nie jest to niezbędnem ani w poezyi, gdzie wystarcza często nastrój, ani w powieści, gdzie możemy analizować pewne momenty, nie zajmując względem nich „zdecydowanego" stanowiska. To też zwrot do dramatu świadczy często o wytworzeniu się kompleksu wyraźnych „poglądów" na określoną sferę zjawisk. Prócz tego dramat wymaga umiejętności koncentrowania w momenty — przejawów życia, urozmaiconych tylu banalnymi dodatkami, lub też wybierania z banalności charakterystycznego, odpowiedniego potęgowania go, bez zacierania jednak prawdopodobieństwa.

Zdaje się, że byłaby ułatwioną odpowiedź na pytanie, dlaczego dramat polski datuje się właściwie dopiero od Słowackiego, gdybyśmy oparli się na powyższych dwóch kamieniach węgielnych twórczości dramatycznej.

Ostatnie lata przynoszą liczny szereg prób dramatycznych, nie zawsze udolnych, często niedołężnych, ale niekiedy o genialnych rzutach myśli. W naszych oczach twórca „Popiołów" przeobraża się w dramaturga, a „Sułkowski", bardziej „sceniczny" (bo i to jest warunkiem doskonałości dramatu) od „Róży", bardziej jednolity w akcyi, zapowiada poważny talent i na tem polu.

Z utworów, które wyszły w ostatnich miesiącach, szczególną uwagę zwraca na siebie poemat dramatyczny znanej autorki „Listów do Pana Boga", Zofii Wójcickiej-Chylewskiej, p. t. „Las" (Kraków 1911). Dźwięczy tu tak rzadka w literaturze dramatycznej nuta miłości przyrody. Wyrąb lasu — oto tragiczna wieść, jaka spada na garstkę ludzi, zżytych z tajemniczą i groźną przyrodą, wychowanych wśród mchów i pni, dla których szmer lasu jest najcudniejszą muzyką. Dla nich las to istota żywa, która umie szaleć, która gniewa się i wścieka, gdy czuje, że pod topór ma iść, zresztą On, potężny, może tylko w lesie mieszkać, a nie wśród koniczynki lub kwiatków. To umiłowanie lasu popycha ich do protestu przeciw wyrębowi, a następnie zmienia się w napad na gieometrę, który ma las mierzyć.

Na tem tle przedstawia autorka piękny konflikt dwu uczuć miłości w bohaterce utworu — Kati. Natura prosta, krewka, szczera, miłująca gorąco las, buntuje się na wieść o wyrębie i obiecuje, że „pierwszemu, kto pierwszej dotknie gałęzi, tak pazury wbije w pierś... tak gardło temi rękami ściśnie, że mu oczy na wierzch wyskoczą i po ziemi będą jak ślepe pełzać węże!" I oto przybywa geometra, zatrzymuje się w chacie, gdzie mieszka Katia — i w Kati przy pierwszem spotkaniu budzi się potężna, zdawna wyczekiwana miłość dla mężczyzny. — Zaczyna się walka dwu uczuć: dawniejszej miłości lasu i tej świeżej dla człowieka, który przyszedł zniszczyć przedmiot dawnej miłości. Katia sprzeniewierza się uczuciu poprzedniemu, broni geometrę przed napadem, wreszcie ukrywa go w lesie. Ale Jerzy — geometra — przyjechał z żoną, Maryą (uosabiającą idealną miłość, bojącą się nawet pocałunków, bo te mogą spowszednić wzniosłe uczucie) — i na Katię nie zwraca uwagi. Gdy Katia z całym żarem pierwszej budzącej się namiętnej żądzy miłosnej rzuca się mu na pierś, odpycha ją i biegnie szukać Maryi. Obrażone uczucie szuka pomsty, w sercu rodzi się nienawiść do Jerzego, spotęgowana przez budzącą się na nowo miłość lasu — i w ekstazie bólu serdecznego chwyta żagwie z ogniska i podpala las. Niech giną wszyscy: i ci, co kochają las; i ci, co przyszli zniszczyć go, i sam las, i ona — Katia — nieszczęśliwa, porzucona.

Utwór wywiera silne wrażenie. Postać Kati, zwłaszcza doskonałe wyzyskanie dramatyczności konfliktu jej uczuć, dają świadectwo pewnej siebie w tworzeniu ręce. Żadnej sceny zbytecznej, a każda prawdziwa, z wyjątkiem scen Jerzego i Maryi, której miłość wydaje się nadto wyidealizowaną, a przez to zbyt „literacką".

Poważnie zadebiutował na niwie dramatycznej Teofil Lenart. Jego „Podhalanka", dramat w trzech aktach na tle powstania Chochołowskiego w roku 1846 (Kraków 1911, nakładem autora), daje świadectwo głębszej myśli, poetyckiemu polotowi, może nawet talentowi. — W układzie i charakterystyce nadmiar chaotyczności i mglistości przeszkadza jednak zasadniczemu pomysłowi. Podhalanka, „duch zaklęty Tatr, duch miecza Bolesława, jakiś zwycięski duch — duch wielki i natchniony, burzyciel wielki — duch pancerny w wieńcu: Sława", odgrywa tu rolę podobną, jak Pallas w „Nocy listopadowej". Wogóle wpływ Wyspiańskiego („Warszawianka") widoczny i może to właśnie powoduje pewną niejasność utworu. Poeta usiłuje wytworzyć atmosferę przeczuciowości, ale daje za słaby podkład psychologiczny i dlatego Organiścina i Legionista, którzy przeczuwają przybycie Podhalanki i nieszczęśliwy wynik powstania, wychodzą blado i nieprawdziwie. Podhalanka za to rysowana z mocą. Symbol rycerskich porywów, ze Szczerbcem w dłoni, pobudza do walki Organistę Andrusikiewicza i Wikarego Kmietowicza, przywódców nieszczęśliwego powstania górali w Chochołowie, zdławionego przez rozszalałe chłopstwo. Podhalanka nie opuszcza powstańców, mimo nawoływań sióstr-Rusalic (daleka reminiscencya Nik z „Nocy listopadowej") i mimo nieszczęśliwego wyniku walki aż do chwili aresztowania ich, a i wtedy odchodzi ze słowami: „Rola nieskończona... I będzie ten rycerny wid snuł się wciąż w naszem życiu."

Wieczystą tęsknicę i pogoń za słonecznymi ideałami, walkę śmiertelną z brutalną powszednością życia opiewa w baśni dramatycznej p. t. „Królewna morza, czyli dzień życia" (Warszawa 1911, Wende i Ska, Lwów, Altenberg) Romuald Minkiewicz. Młody poeta szuka jeszcze wciąż drogi do wypowiedzenia w słowach i obrazach bujnej treści swego ducha, ale wciąż jeszcze tej drogi nie znajduje. W stosunku do „Lucyana" — „Królewna morza" jest znacznym krokiem naprzód i zapowiada bodaj że najwłaściwszą drogę dla poetyckich usiłowań poety ale wyraźna zależność od Wyspiańskiego („Legienda"), szczególniej zapatrzenie się na jego malarskie wizyonerstwo, na styl oparty o prostotę i ludowość, osiągający w ten sposób wysoce artystyczne złudzenie niby archaicznego języka, — u Minkiewicza do celu nie prowadzi. Puszcza się na tak niebezpieczne próby, jak skracanie wyrazów, i zamiast „niby" mamy „ni", zamiast „ku" stale „k'". Niestety, myśląc o prostocie wpada w trywialność, n. p. Wodan mówi: „W tem właśnie sęk, że to tęsknoty próg... W tem właśnie sęk" i t. d. Obrazy układa po malarsku, jest dbałość o wydobycie nastroju, ale obok widocznej kultury literackiej, obok pewnego polotu poetyckiego, czuć brak większej koncentracyi myśli.

Również usiłuje symbolizować życie Tadeusz Starczewski w symfonii dramatycznej „Bal" (Warszawa 1910, Gebethner i Wolff.) Debiutant na niwie dramatycznej, nie umie sobie poradzić z zadaniem i utwór robi wrażenie zlepka scen bez widocznego związku. Bóstwa — symbole pewnych nastrojów i stanów — mięszają się w tłum balowych gości, usiłują wywierać wpływ na myśli i zachowanie się osób, zdają się wszystkiem kierować, ale więcej mówią, powtarzają, niż działają. Dlatego też mimo pewnej pomysłowości i szczęśliwego wyboru bóstw-symbolów, całość jest niezręczną i sztuczną.

„Powtórne małżeństwo", dramat w 5 aktach

w izbach prawodawczych do podjęcia akcyi ku podniesieniu poziomu naukowego wyższych uczelni w Królestwie, ku usunięciu z nich polityki, w szczególności zaś tkwiącego w samym ustroju szkół i praktykowanego przez władze szkolne bojkotu nauki polskiej, oraz ku pozyskaniu dla polskiej szkoły średniej trwałych podstaw prawnych, zapewniających jej większą swobodę pracy i zabezpieczających ją od dezorganizacyi ze strony władz rządowych.

Z praktyki warszawskiego wydziału ochrany.

(Korespondencya „N. Reformy".)

Warszawa, w czerwcu.

Wydziały ochrany państwowej w Rosyi — to, jak wiadomo, niższa policya polityczna; (policya polityczna wyższa — to żandarmerya). Pomimo to, a może właśnie dlatego, ochrana w Rosyi, to instytucya, kładąca wyraźne piętno na całem życiu społecznem. Agenci jej, popularnie szpiclami zwani, rozsypani są po wszystkich skupieniach ludzkich; wszędzie szpiegują, podsłuchują. Agenci ochrany znajdują się na poczcie; otwierają listy pisane i adresowane do osób, budzących podejrzenie. Ogromna większość tej armii szpiegowskiej — to ludzie zwyrodniali, wprost ograniczeni, tępi. To też na ogół rezultaty przez wydziały ochrany osiągane, byłyby żadne, gdyby nie praktyka absolutnego lekceważenia wolności i nietykalności obywateli. — Senator Kuzminski w raporcie, składanym centralnym instytucyom rządowym, wyraźnie zaznacza, że decyzya o zrobieniu rewizyi u kogokolwiek jest wydawana bez wszelkich danych, przez podejrzeń. Rewizya zupełnie nie jest uważana przez ochranę za przykrość, niczem nie uzasadnioną, bezmienną. Zabranie papierów i korespondencyi do przejrzenia, często na czas długi, a często i na zawsze, to również konieczność państwowa, wobec której nie istnieje prawo obywatela. Co więcej, aresztowanie również nie jest uważane za nieszczęście dla pozbawionego wolności; jest to raczej drobna przykrość, która przytrafia się od czasu do czasu każdemu, bardziej nieco wolnomyślnemu obywatelowi.

To też tylko ta praktyka masowych rewizyj i aresztów daje pewne żniwo policyi politycznej. W połączeniu z tą praktyką potrzebni jednak są w ochranie wykwalifikowani urzędnicy, obserwatorzy, dokładnie obeznani ze stronnictwami rewolucyjnemi, z samemi rewolucyonistami, różnemi typami wśród nich się wyrabiającemi, ich psychiką i taktyką w stosunku do badającego „ochrannika". To też w wydziałach ochrany są specyaliści tego rodzaju. Tacy panowie, jak Rachmaninow, Tarasiewicz, Naulenko i kilku innych — to artyści w swoim rodzaju. Kto choć raz był zaszczycony nocną wizytą (rewizye odbywają się w nocy) takiego pana i kto w czasie rewizyi zimną krew zachował, ten bez wątpienia miał sposobność podziwiać, w jak umiejętny sposób taki Rachmaninow pładruje po szufladach, biurkach, szafach, bibliotekach; jak okiem znawcy każdy świstek papieru obejrzy, jak wie, co odłożyć na bok, a co wartości nie przedstawia. Z odłożonych na bok przedmiotów, po paru kwadransach urośnie paczka, którą się w dalszym ciągu sortuje, aż wreszcie tworzy się pewna paczka papierów do borowych, z których może być dla „ochrany" pożytek. A przytem każdy z tych panów potrafi być „dżentelmenem". Grzeczny, niemal elegancki przy spełnianiu tych „obowiązków". Z drugiej jednak strony widzimy, że w stosunku do robotników, zwłaszcza ciemnych, ci sami panowie potrafią odgrywać rolę katów zarówno moralnych jak często i fizycznych. Wyspecyalizowali się w różnych gałęziach; jeden zna tylko P. P. S. lewicę, po części S. D. K. P. itd., inny znów — specyalista od Frakcyi Rewolucyjnej, jeszcze inny od patryotyzmu itd. A każdy zna dokładnie program „swojej" partyi, jej taktykę; każdy tworzy długie listy przypuszczalnych jej członków. Zdarzają się wypadki badania, polegającego na następujących przypuszczeniach: Aresztowany, zdumiony z powodu nieszczęścia, jakie go spotkało, interpeluje w tej sprawie badającego go oberszpicla. Odpowiedź brzmi w ten sposób: „Pan jesteś członkiem takiej a takiej partyi; my o tym dobrze wiemy. Po co pan siedzi w Warszawie? My wiemy, że pan tu jest z rozporządzenia swej partyi".

Gdy aresztowany odpowiada, że za przynależność do stronnictwa rewolucyjnego grozi kara ciężkich robót, a więc sprawą tą należy oddać do sądu, a nie załatwiać jej w drodze administracyjnej, wówczas otrzymuje odpowiedź, że dowodów przeciw niemu niema, że jednak są informacye, będzie przeto siedział w więzieniu bez sądu.

Przy tych aktach gwałtu i bezwzględnej samowoli ochrana warszawska lubi przyodziewać się w szaty legalizmu. Panowie ci „spełniają tylko swój obowiązek", „robią, co im prawo nakazuje" itp.

Ale i to ich twierdzenie jest fałszem wierutnym. Nawet z literą obowiązujących w Rosyi przepisów o ochronie państwa panowie ci są w kolizyi.

Mianowicie aresztowanie obywateli następuje prawie zawsze na zasadzie artykułu 21 ustawy o ochronie państwowej z roku 1881, (ustawy, której legalność przez prawników dziś jest poważnie zakwestyonowana). Artykuł ten brzmi, że z rozporządzenia zwierzchników policyi i żandarmeryi wolno robić rewizye u obywateli i aresztować ich, wówczas, gdy budzą uzasadnione podejrzenie, że uczestniczą w ruchu rewolucyjnym; areszt ten jednak trwać może co najwyżej 2 tygodnie, a tylko na zasadzie pisemnego rozporządzenia gubernatora może być przedłużony do 4 tygodni. Przepis prawny milczy, kto ma być sędzią tego, czy podejrzenie wzbudzone przez osoby aresztowane, jest uzasadnione. Zdawałoby się przeto, że sprawę tę powinien rozstrzygać sąd, że prawo rozstrzygnięcia przysługuje sądowi. Ale tymczasem aresztowanie, uznane przez sąd za wynik podejrzenia nieuzasadnionego, byłoby nielegalnem, a zatem urzędnik ochrany, któryby je zarządził, powinienby odpowiadać za bezprawne pozbawienie obywatela wolności. Kara przewidziana przez kodeks karny rosyjski (art. 1540).

W Rosyi jednak o takiem postępowaniu sądowem marzyć jeszcze nie można. Zagadnienie, czy podejrzenie jest, czy nie jest uzasadnione, rozstrzyga władza dyskrecyonalna policyanta. Nie w tem jednak leży jeszcze cały tragizm położenia obywateli w Rosyi. Aresztowanie jest według przytoczonego przepisu aresztem krótkim; ostateczny termin 2, a conajwyżej 4 tygodni pozbawienia wolności; jest przecież rzeczą częstą, a bardzo częstą, że aresztowani przebywają w kazamatach całe miesiące, coby łamało ludzkie życie, coby rujnowało im zdrowie, coby wpędzało ich w otchłań nędzy materyalnej.

To też bardziej tragiczną od wzmiankowanego art. 21 jest uwaga do art. 33 tej samej ustawy o ochronie. Jak wiadomo, z rozporządzenia ministra każdy obywatel w Rosyi, uznany za niebezpiecznego, może być w trybie administracyjnym wydalony z miejsca pobytu do miejscowości ściśle przez ministra określonej, zazwyczaj do odległych guberni północnych lub na Syberyę, na Jakuty i t. p. W latach ostatnich ministeryum ma pewną skłonność do ograniczania tego wysyłania ludzi do określonych miejscowości. Pozostaje to w związku z żądaniami, wystosowanemi w tej mierze przez Dumę oraz z tem, że rząd wygnańcom tym wypłaca pewne minimalne zapomogi, lecz zawsze przecież wydatki ze skarbu państwa, wobec znacznej liczby wygnańców, skarb obciążają. Zamiast przeto wysyłania t. zw. ministeryalnego do określonych miejscowości, przyjęła się szeroko praktyka t. zw. „wysyłki wyborowej" — z rozporządzenia władz lokalnych, gubernatorów, poza obręb pewnych miejscowości, ogłoszonych za pozostające w stanie wyjątkowym. Wówczas zapomogi wygnańcy nie dostają.

Otóż powracam do wzmiankowanej uwagi do art. 33 ustawy o ochronie. Na jej zasadzie osobom, przeznaczonym do wysłania do pewnej określonej miejscowości, areszt może być z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych przedłużony aż do czasu ukończenia korespondencyi, potrzebnej do wysłania. Jak widzimy, przepis prawny nie stawia tu żadnych terminów i nie zmusza administracyi do wypuszczenia na wolność aresztowanych, wówczas, gdy art. 33 można zastosować w więzieniu choćby dożywotnio. I tak się dzieje istotnie: aresztowani obywatele w ciągu pierwszych dwóch tygodni są więzieni na zasadzie art. 21, potem zaś ogłasza się im, że będą uwięzieni na zasadzie uwagi do art. 33 i na tej zasadzie siedzą w kazamatach miesiącami, a często i latami całemi!

Tu jednak wydział ochrany znajduje się w wyraźnej kolizyi z literą obowiązującego przepisu: osoby bowiem uwięzione czas długi najczęściej nie są wydalane do określonych miejscowości, jak tego wymaga brzmienie przepisu, lecz albo wypuszcza się je na wolność, albo też skazuje się je na t. zw. „wysyłkę wyborową". Wyjątkowo tylko bywa stosowana „wysyłka ministeryalna". A zatem więzienie tych osób jest nielegalnem, bezprawnem pozbawieniem ich wolności. Gdyby panowały w Warszawie jakie takie porządki, urzędnicy ochrany ciężko odpokutowaliby swoją samowolę. Ponieważ jednak litera prawa, poza którą lubią się kryć urzędnicy, jest czczym frazesem, przeto samowola ich i gorliwość w prześladowaniu społeczeństwa, jest sowicie wynagradzana, i dziś powiedzieć można, że Rosyą rządzi ministeryum spraw wewnętrznych, a tem ministeryum rządzą rozsiane po całym państwie wydziały ochrany państwowej, to znaczy wydziały, które jawnie i manifestacyjnie za cel i zadanie stawiają sobie prowokowanie denuncyacyj w społeczeństwie i szpiegowanie.

E. G.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Nie ma podobno przyjemniejszego i łatwiejszego zajęcia nad rozdawanie tek ministeryalnych, Caillaux otrzymał wczoraj rano od prezydenta republiki misyę utworzenia gabinetu, a do wieczora już rozdał prawie wszystkie teki. Co prawda, we Francyi nie brakuje kandydatów do tek ministeryalnych. Przeważna liczba deputowanych uważa wykonywanie mandatu za zwykły zawód, mający dać wygodne i sute utrzymanie. Każdy z nich pragnie pochwycić jakąkolwiek tekę i gotów jest kierować równie polityką zagraniczną, jak armią, lub marynarką. Byle mieć tekę. Jeżeli Caillaux zasługuje na podziwienie, że w ciągu jednego dnia zdołał skompletować prawie w zupełności swój gabinet, to tylko dlatego, że umiał uczynić szybki wybór i zdobyć się na energię odparcia natrętnych kandydatów.

Caillaux udał się przedewszystkiem do Clemenceau i odbył z nim długą konferencyę, ażeby sobie zapewnić jego poparcie w Senacie. Clemenceau przyrzekł mu zarówno poparcie w Senacie, jak pomoc w utworzeniu gabinetu. Konferował równie z innymi wybitnymi politykami, z pomiędzy których wymienieni zostali w depeszach Combes, Bourgeois i Poincaré. Wedle dotychczasowych wiadomości Caillaux obejmuje prezydyum i sprawy wewnętrzne, Etienne tekę ministra wojny, Delcassé pozostaje jako minister marynarki, Jan Dupuy otrzymał tekę ministra handlu, Klotz skarbu, Messimy kolonij, Cruppi porzuca sprawy zagraniczne, a obejmuje tekę sprawiedliwości, Viviani otrzymał tekę ministra oświaty, zaś sprawy zagraniczne ma objąć albo Poincaré, albo Deschanel, albo prefekt departamentu Sekwany Selves. Są to bez wyjątku osobistości znane i z wyjątkiem Selvesa wszystkie zasiadały już w gabinecie w rozmaitych czasach.

Fakt, że polityk tak wybitny jak Delcassè pozostał w gabinecie, świadczy, iż polityka Francyi wobec Maroka pójdzie dotychczasowym torem, a jeżeli tekę ministra spraw zagranicznych obejmie osobistość mniej samodzielna, wpływ Delcassègo silnie się wzmoże, zwłaszcza, że Etienne został ministrem wojny.

Nowy gabinet ma przedewszystkiem za zadanie przywieźć do skutku porozumienie w sprawie reformy wyborczej pomiędzy stronnictwami, zwłaszcza w sprawie wyborów proporcyonalnych. Reforma wyborcza, która spowodowała obalenie gabinetu Monisa, musi być załatwiona i każdy gabinet musi z góry zaznaczyć swoje wobec niej stanowisko. Pomiędzy stronnictwami musi dojść do skutku kompromis co do tej reformy, ale nie będzie to rzeczą łatwą, gdyż wielu radykałów pozornie tylko dąży do reformy wyborczej, a za kulisami intryguje przeciwko niej, zwłaszcza zaś przeciwko proporcyonalności, obawiając się uszczuplenia swojego stanu posiadania, czyli poprostu utraty mandatów. Oczywiście monarchiści korzystają z tego stanu rzeczy i starają się z całych sił o jak największe zamącenie stosunków parlamentarnych. Jeżeli Clémenceau przyrzekł nowemu gabinetowi poparcie, to będzie ono problematyczne, gdyż Clémenceau jest przeciwnikiem proporcyonalnych wyborów.

Nowy gabinet jest koncentracyjny i opiera się na wszystkich grupach lewicy, nawet na progresistach, stronnictwie bardzo umiarkowanem. Wyłączeni z tej koncentracyi zostali tylko zjednoczeni socyaliści. Mimo to już teraz prasa paryska nie rokuje temu gabinetowi długiego żywota, przewidując, że Caillaux, mimo swojej zręczności i energii potknie się na reformie wyborczej. Oczywiście reszta obecnej sesyi minie bez przesileń, a potem nastąpią letnie ferye parlamentarne, a wtedy prezydent gabinetu Caillaux będzie mógł spokojnie i bez pospiechu pracować nad kompromisem.

Nieunikniony podatek.

Mniej więcej przed miesiącem, a więc jeszcze przed rozpoczęciem wyborów i w chwili, w której nie przypuszczano, iż gabinet bar. Bienertha tak rychły czeka koniec, pojawiły się półurzędowe, a conajmniej inspirowane komunikaty, wyjaśniające kwestyę przyszłego „planu finansowego" rządu. Oznajmiono w nich między innemi, że studya, zapowiedziane przez ministra skarbu dr Meyera nad projektami finansowemi swego poprzednika, dobiegają już końca, i że jako ich produkt rząd zaraz po zebraniu się nowego parlamentu przedłoży mu ponownie dwa projekty podatkowe, projekt podwyższenia podatku od wódki i nowy projekt dotyczący podwyższenia oraz innego unormowania podatku osobisto-dochodowego. Do wiadomości tej dodano jeszcze, że możliwą jest rzeczą, iż rząd w nowym swoim projekcie podatku od wódki posunie się jeszcze ponad stopę 140 koron od hektolitra.

Upadek gabinetu bar. Bienertha sprawi, że prawdopodobnie dr Meyer już z temi projektami przed parlamentem nie wystąpi. To atoli ludności państwa nowych tych ciężarów podatkowych bynajmniej nie uwolni. Zmieni się tylko ręka, która je parlamentowi przedłoży, lecz one same pozostaną. Rząd bowiem, bez względu na to, czy na jego czele stać będzie Bienerth, Gautsch lub ktoś inny, nowe źródła dochodu mieć musi, ponieważ uchwalone przez delegacye nowe wydatki wojskowe gwałtownie domagają się pokrycia.

Zwłaszcza zaś podatek wyższy od wódki uważać dziś już można — niestety — za absolutnie nieunikniony. Wynika to z faktu, że w wymiarze, proponowanym w poprzednim projekcie (dr Bilińskiego) podatek ten faktycznie już zaprowadzony został na Węgrzech.

Według ugody handlowo-cłowej podatki podatki pośrednie, spożywcze muszą się w obu częściach monarchii opierać na równej podstawie. Na mocy tego przepisu przedłożono też pierwotny projekt podwyższenia podatku od wódki z 90 na 140 koron w roku 1908 obu parlamentom, austryackiemu i węgierskiemu. — Austryacki nie zdołał go załatwić, Sejm węgierski natomiast przyjął go już w r. 1909. Dla braku jednakże analogicznej uchwały austryackiej Rady państwa nowa dotycząca ustawa i na Węgrzech nie mogła wejść w życie.

Węgierski minister finansów, który również liczył już na dochód z tego podatku, pomógł sobie wówczas w ten sposób, że zamiast uchwalonego przez Sejm podwyższenia podatku od wódki — zaprowadził na Węgrzech osobny prowizoryczny dodatek do istniejącego podatku i to w kwocie 30 koron. Dzięki temu skarb węgierski czerpał już od dwóch lat nowy dochód ze źródła, które dla skarbu austryackiego było jeszcze zamknięte. Obecnie zaś węgierski minister skarbu posunął się jeszcze o krok dalej. Widząc, że nowy parlament austryacki absolutnie nie zdoła załatwić tej sprawy podatkowej tak, ażeby nowa dotycząca ustawa mogła obowiązywać już od nowej kampanii spirytusowej, t. j. od dnia 1 września r. b., p. Lukacs podwyższył teraz pobierany już na Węgrzech prowizoryczny dodatek do podatku od wódki z 30 na 50 koron, czyli do pełnej wysokości przewidzianego w obu rządowych projektach podwyższenia samego podatku.

Innemi słowy, podwyższenie to na Węgrzech już weszło w życie — nie formalnie wprawdzie, ale faktycznie. Równocześnie zresztą nadano tam moc obowiązującą innemu jeszcze postanowieniu projektu tego w Austryi wcale jeszcze nie uchwalonemu, a mianowicie zniesiono tak zw. pauszalowanie podatkowe dla domowych gorzelni owocowych (co zresztą dla naszego kraju nie ma większego znaczenia).

Z tego wynika jasno, że rząd węgierski już od podwyższenia podatku od wódki nie odstąpi, lecz, że oczekuje na pewno, iż podatek ten w formie i wysokości, przewidzanej w przedłożeniu z r. 1909, także w Austryi w najbliższym już czasie zaprowadzony zostanie. Podwyższenie tego podatku z 90 na 140 koron przyniesie skarbowi węgierskiemu, o ile nie nastąpi znaczniejsze zmniejszenie się konsumcyi, rocznie 17 do 20 mil. koron nowego dochodu. I ten dochód wciągnięty już został w całej pełni do budżetu.

Wobec tego — parlamentowi austryackiemu nie pozostanie już nic innego, jak i ze swej strony podatek ten uchwalić. Rząd bowiem nie omieszka odwołać się na rzekome swoje „przymusowe położenie" wobec Węgier. Także stopa czyli wysokość podwyższenia bogdaj czy da się jeszcze zredukować. Rozchodzić się więc będzie już tylko oto, ażeby możliwie największa część z nowego tego podatku wywalczyć dla krajów, na sanacyę finansów krajowych i w tym kierunku nowe Koło polskie energiczną akcyę rozwinąć powinno.

Nowy podatek od wódki przedewszystkiem bowiem na naszym zaciąży kraju. I to nietylko z tej przyczyny, iż kraj nasz produkuje najwięcej spirytusu w Austryi, lecz także ze względu na inne okoliczności. — Wiadomo, że obecnie, po wygaśnięciu propinacyi, kraj nasz znacznego dochodu spodziewa się z nowych opłat szynkarskich. Miały one przynieść co najmniej siedm milionów koron. Tymczasem dotyczące komisye podatkowe nałożyły te opłaty na szynkarzy w takiej wysokości, że gdyby wpłynąć miały w całej pełni, przyniosłyby co najmniej 14 milionów koron. Ta samowola wywołała w kołach szynkarskich popłoch i oburzenie i spowodowała wniesienie kilku tysięcy rekursów, nadto zaś wspólną interwencyę wszystkich trzech krajowych Izb handlowych. — W wielu wypadkach też już Wydział krajowy nałożone opłaty zredukować był zmuszony, a mimo to wątpliwą jest rzeczą, czy i reszta da się w całej pełni wyegzekwować.

Żadnej zaś nie ulega wątpliwości, że znaczne podwyższenie podatku od wódki z 90 na 140 koron spowoduje zwłaszcza w naszym kraju niemałe obniżenie się konsumcyi. Wobec tego obniżą się także opłaty szynkarskie na rzecz skarbu krajowego i łatwo dojść może do tego, iż kraj z opłat tych nie osiągnie nawet przewidzianego minimum 7 milionów koron. I już ze względu na to należy przy uchwalaniu tego podatku starać się o to, ażeby kraj nasz otrzymał w zamian za ten nowy ciężar odpowiedni ekwiwalent.

Nowy uniwersytet w Europie.

Od tygodnia posiada Europa nowy uniwersytet i to niezmiernie wysoko na północy, w regionach wiecznej niemal zimy. W dniu 17 b. m. uniwersytet ten otwarty został uroczyście w miasteczku Rejkjawik, stolicy Islandyi.

Wielka ta wyspa duńska, większa znacznie od Galicyi, obejmuje bowiem 104.000 kw. klm., liczy zaledwie 70.000 mieszkańców. Są to czystej, najczystszej może krwi potomkowie starych Normanów, którzy wyspę tę kolonizowali przed tysiącem lat. Dzięki jej odosobnieniu najczyściej też utrzymał się tu stary język norweski, tak że znacznie różni się on dziś od norweskiego i duńskiego, a równocześnie najobficiej przechowały się stare „sagi" i pieśni skandynawskie. W wiekach średnich miała Islandya wspaniałą własną literaturę, a i dziś bujne tam panuje życie umysłowe.

Życie to, a niemniej gorące przywiązanie Islandczyków do ziemi, podziwiać należy tem bardziej gdy się zważy, jak mało ona daje swoim mieszkańcom. Nieznane są już na niej drzewa, w krótkiej, bo zaledwie trzy miesiące trwającej porze ciepłej zboże jare dojrzewa tylko wyjątkowo, a kartofle uprawiać trzeba w ogrodzie wraz z jarzynami, z których również tylko najwytrzymalsze dają plon pewny. To też w głębi wyspy, gdzie klimat jest jeszcze ostrzejszy, niż na wybrzeżu, chleb i kartofle należą do świątecznych delikatesów. Ludność żywi się przeważnie mięsem i mlekiem, pierwszego dostarczają jej w doskonałej jakości oryginalne islandzkie owce o czterech rogach i grubej wełnie, drugiego także wyłącznie tu tylko żyjąca bezroga rasa krów, małych, niepozornych, lecz wytrzymałych na silne mrozy. Znajdują one pożywienie na obszernych łąkach, porosłych mchem i krótką trawą. Na wybrzeżach głównym środkiem pożywienia są ryby, od których wody te roją się formalnie, a na których połów przybywa tu corocznie mnóstwo statków francuskich i duńskich.

Islandczycy oddawna już dopominali się o własną wyższą uczelnię. Uważają się oni wogóle za naród zupełnie samodzielny i nieraz już grozili zupełnem oderwaniem się od Danii. Ażeby nie dopuścić do tego, rząd duński, mimo że wobec ubóstwa tej wyspy i tak dużo dopłaca do kosztów jej administracyi, obecnie spełnił ich życzenie i uniwersytet ów otworzył. Obejmuje on 4 fakultety: teologiczny z trzema profesorami, filozoficzny z jednym (!)

A. Kallasówny (Kraków 1910, nakładem D. E. Friedleina) posiada niewątpliwie zalety sceniczne. Oparty o dobrą obserwacyę, posiada równą linię rozwojową akcyi. Dramatyczność sytuacyi byłej guwernantki w roli pani domu, którą została tylko ze względu na przywiązanie do niej dzieci z pierwszego małżeństwa i z powodu plotek okolicznych, dobrze zrozumiana i plastycznie przeprowadzona, chociaż ze słabem pogłębieniem psychologicznem. Autorka wykazuje wprawę w prowadzeniu akcyi, czuje „scenę", nie nadużywa efekcików z wyjątkiem cokolwiek zbyt melodramatycznego końca. Ale wynagradza to szlachetny rysunek gotowej do poświęceń, cichej, zrezygnowanej z własnego szczęścia, ofiary losu — Julii, „drugiej" żony. Szkoda, że p. Kallasówna nie usiłuje rozwinąć szerzej charakterów, opuszczając sceny mniej konieczne, a rozszerzając pozostałe, które tracą na zbytniej zwięzłości. Ciekawie zarysowany stosunek najstarszego syna do ojca i macochy, doprowadzający go do wybuchu, a następnie samobójstwa, jest zupełnie niewyzyskany i przez to mniej zrozumiały. W każdym razie trafny ogólny rysunek akcyi i charakterów, sceniczność w przeprowadzeniu tematu — zwracają uwagę na ten utwór.

W sferę innych zagadnień, o szerszem podłożu społecznem, zwraca się Władysław Kozicki, znany historyk sztuki, znawca Odrodzenia, w pierwszym swoim utworze dramatycznym, zatytułowanym: „Wolne duchy", dramat karnawałowy w 3 aktach (Lwów 1911, nakładem Towarzystwa wydawniczego). „Wolnymi duchami" są tu artyści, którzy w pogoni za ideałami piękna powinni, a przynajmniej chcą być wolni od wszelkich więzów, w pierwszym rzędzie od małżeństwa. „Wolno im ssać rozkosz tylko z ust czarodziejskiej rusałki-chwili, powiewnej i znikomej, jak jętka-jedniodniówka". Czy jednak to właśnie jest ideą utworu, trudno rozstrzygać, gdyż autor zajmuje stanowisko niewyraźne, początkowo odczuwa się lekką satyrę w traktowaniu głównych osób, owych „wolnych duchów", tymczasem w zakończeniu sympatya jakgdyby przechyla się na stronę Norwega, typowego przedstawiciela tych „duchów". Norweg i Toporski, przysięgający najpierw wraz z innymi nie kapitulować przed miłością, następnie proszą o rękę Idę i Olgę, które nie chcą zgodzić się na „wolną miłość", a wreszcie Norweg pod wpływem nagłej wiadomości o pocałunku, jaki dała rozszalała Ida Jaśkowi, traci sympatyę dla niej. Utwór zepsuty jest wprowadzeniem ciekawego, ale błędnie przeprowadzonego kontrastu między miłością przeczulonych nerwowców artystów, a jędrnego i rzeźkiego lokaja Jaśka. Stosunek jego i do pana, Norwega, i do Idy, w której rozkochał się, i odwrotnie, jest naciągnięty, a sama postać Jaśka raczej melodramatyczna.

Że Ida mogła kazać Jaśkowi pić szampana ze swego pantofelka, że mogła kazać iść mu na bal i tam podniecona, a raczej podrażniona, dała mu przyrzeczoną za wypicie szampana nagrodę: pocałunek w usta, to wszystko z pewną trudnością można wytłumaczyć, ale nie można zrozumieć Jaśka, który po pocałunku porywa Idę ze słowami: „Już teraz jesteś moja, bom ja ciebie wziął... musisz być moją, dziś, zaraz...", goni ją, wreszcie dopada w mieszkaniu Norwega i tam na wieść, że jest narzeczoną jego pana, strzela do niej i do siebie. A przecież autor od początku przedstawia Jaśka, jako zdrowego, rozsądnego, otrzaskanego w mieście chłopaka, to też zbrutalizowanie jego postaci na końcu musi wywołać dysonans i protest, nie mówiąc już o wybitnie melodramatycznym efekcie strzelania, który w żaden sposób nie da się pogodzić z renesansowym stylem całego utworu. — A i ten renesansowy styl, owe dyalogi i dyskusye, prowadzone pięknym, ale tak jednostajnym u wszystkich językiem o miłości, sztuce, pięknie, artyście, poezyi i t. d., nie zestraja się z tymi typami neurasteników, jakimi chce mieć autor swoich bohaterów. Akt pierwszy, jak sam autor mówi, podobny do uczty Platońskiej; akt drugi — reduta — wcale nie przypomina poczciwego Lwowa, to raczej kawałek Włoch, Wenecyi. Akt trzeci — zepsuty melodramatem, a ma ładną scenę Idy z Norwegiem.

I chwilami opanowuje mnie wrażenie, że autor zadrwił w tej sztuce i z siebie i z czytelnika, że jest to sobie taki żarcik, studyum, próba. Jak też wyjdzie parodya „Uczty Platońskiej"? A gdyby kazać szaleć Lwowianom po wenecku? A może Jaśkowi, zwykłemu naszemu Jaśkowi ze wsi, będzie do twarzy w roli „jakiegoś pierwotnego oficera legii zagranicznej"? I sam autor podsuwa przez usta Toporskiego ocenę utworu: „Szelma autor wymyka mi się co chwila — inteligentny jest i błyskotliwy. Ale bądź co bądź — to nie jest dramat". I czytelnik mimowoli zaczyna podziwiać samokrytycyzm autora w słowach Toporskiego.

Mówię o tej rzeczy obszerniej, bo mimo wad, mimo, że robi wrażenie raczej „kawału", niż pisanego poważnie utworu, zdradza wielką kulturę, bogactwo myśli, podawanych w wytwornej szacie, śmiałość i zręczność w budowaniu scen. Utwór budzi zainteresowanie nie akcyą swą, nie ideą, ale szeregiem błyskotliwych, renesansowych dyalogów.

O ponurą dramaturgię skandynawską, zwłaszcza o Ibsena, opiera się w swoich dramatach Leon Wiesenberg. Ale jest to nie tyle naśladownictwo, ile przetwarzanie wziętego stamtąd motywu. W ostatnim czteroaktowym dramacie tego autora, a trzecim z rzędu, p. t. „Dolorosa" (Kraków 1911, nakładem D. E. Friedleina), znać wpływ Ibsena, ale w takiej formie, że o utworze trzeba z całą stanowczością mówić jako o dziele oryginalnem. I jako takie jest i wartościowe i interesujące. Konflikt między miłością a obowiązkiem, z drugiej strony między uczuciem córki a żony, rozwija autor na tle życia sfer żydowskich, uprawdopodobniając w ten sposób silniej akcyę tembardziej, że pewien fanatyzm leży w naturze semickiej.

Treść ponura w swoim nastroju: Rachela zakochana w Hirsingu, który wpada później w chorobę umysłową, mimo przestróg rodziny wychodzi za niego zamąż. Hirsing dla uwolnienia żony od siebie, dowiedziawszy się o swoim stanie, strzela i rani się. Rachela nie słucha namów rodziny, by zerwała z Hirsingiem i wyszła za innego, i mimo oporu matki idzie odwiedzić męża, ale ten opór córki przyprawia o śmierć matkę, chorą na serce. Rachela przygnębiona odwiedza męża, i wreszcie widząc ostatnie chwile jego życia, zażywa truciznę i razem umierają.

A jednak to nie jest melodramat. Autorowi nie chodzi o efekty, lecz o prawdę psychologiczną i to mu się udaje. Dolorosa-Rachela budzi współczucie swoim losem, pełnym prawdy życiowej, jest szczerą w cierpieniach, choćby niekiedy wyrażonych książkowo. Inne postacie są równie szczęśliwe, choć słabiej ujęte. Ale jest w sztuce błąd znaczny, który w innych, późniejszych utworach powinien zniknąć: nadmierna szkicowość. Scen zbytecznych niema, ale te, które są — to nie jedna linia, a tylko szereg kropek. Dlatego też postacie, postawione zasadniczo dobrze, w miarę zbliżania się końca dramatu tracą na wyrazistości, bo ich rozwój psychologiczny jest tylko zaznaczony w pewnych momentach, a nie przeprowadzony.

Niedbałość stylowa i wielka powierzchowność w traktowaniu tematu cechuje komedyę w 3-ch aktach Leopolda Suessera p. t. „Pan Mecenas" (Kraków 1911, Gebethner i Ska). Szlachetna tendencya autora, napiętnowanie hyjen adwokackich, poniżających całą palestrę — nie może wynagrodzić poważnych niedomagań utworu. Autor przejaskrawia akcyę, charaktery daje albo czarne, albo białe, bez życia, naiwne. A tymczasem ruchliwość akcyi, wprawdzie niekiedy o maryonetkowym charakterze może na scenie budzić zainteresowanie i suggerować dodatni sąd o utworze, który właściwie jest tylko zestawieniem szeregu anegdotycznych scen, choćby i związanych pewnym pragmatyzmem. Podobne odtwarzanie wycinków życia wymaga wielkiej dozy głębokiej obserwacyi, zdolnej widzieć nie tylko powierzchnię zjawisk, ale i umiejącej odczuć psychikę bohaterów w całej jej rozciągłości i złożoności. Autor ma poczucie akcyi, ale braknie mu głębszego wmyślenia się w zjawiska życia.

Anna z Bardzkich Karwatowa w „Kwiecie Jagiellonów" (Kraków 1911, skład główny u Gebethnera i Ski), uscenizowała epizod z dziejów szwedzko-fińskich w w. XVI, pewnie dlatego, że wchodzi tam w grę Katarzyna Jagiellonka, która jest żoną Jana, wielkiego księcia Finlandyi. Nie będę powtarzał treści, zgodnej zresztą z historyą, a obracającej się koło zatargu Moskwy z Erykiem XIV o Katarzynę, uwięzienia Jana i wreszcie obwołania Jana królem szwedzkim. Ani to dramat, ani tragedya, a tylko uscenizowane epizody, ujęte w rymowane dyalogi

Władysław Kopczewski.

profesorem, medyczny z 9 i prawniczy z 2 profesorami.

Jest to więc uniwersytet najosobliwszy w świecie. Przedewszystkiem jako położony najdalej na północ ze wszystkich uniwersytetów świata, bo pod 64 stopniem północnej szerokości, dalej jako istniejący w najmniejszej miejscowości, bo Rejkjawik liczy zaledwie 1600 mieszkańców, a wreszcie jako najmniejszy, ponieważ liczyć będzie ogółem tylko 15 profesorów i najwyżej 100 do 120 słuchaczów.

Konserwacya obrazów.

Niedawno wydał znakomity chemik angielski A. H. Church książkę p. t. „Barwy i malarstwo", w której mówi także o konserwacyi obrazów. — Wskazówki, podane przez Churcha, ważne zarówno dla artystów, jak dla muzeów i prywatnych właścicieli obrazów, oparte są na podstawie naukowej i z tego powodu zasługują na uwagę. Niepodobna tutaj podać wszystkich rad znakomitego chemika, poprzestajemy więc na przytoczeniu najważniejszych wskazówek.

Oddawna już wiadomo — pisze Church — że obraz olejny powinien być tak umieszczony, ażeby miał dostateczne światło ze względu na widza, należy jednakże pamiętać, że bezpośrednie i silne światło słoneczne jest dla obrazu szkodliwe. — W ciemności znowu barwy obrazu ciemnieją skutkiem procesu chemicznego, któremu ulega olej i żywica. Nawet pod działaniem umiarkowanego światła zmieniają się niektóre barwy, jak n. p. lakier koszenilowy i cytrynowy, blednąc dosyć szybko ze szkodą dla obrazu. Ale używania tych farb nietrwałych można łatwo uniknąć, istnieją bowiem zupełnie pod względem kolorystycznym odpowiednie, a zarazem trwałe farby.

Należy tutaj rozpatrzeć sprawę sztucznego światła. Przeciwko lampom naftowym, dobrze skonstruowanym i niekopcącym, nie można podnosić żadnych zarzutów, podobnie, jak przeciw elektrycznym lampkom żarowym. Natomiast łukowe światło elektryczne jest mniej pożądane, nawet wtedy, kiedy siłę jego ograniczymy do najmniejszej miary. Światło to posiada promienie, które w barwach obrazu wywołują zmiany chemiczne, zwłaszcza w farbach mniej trwałych.

Obraz powinien być w ramach tak umieszczony, ażeby płótno nie było zbyt silnie wyciągnięte. — Sprężyny i buforki z gumy, ale nie wulkanizowanej, umieszczone odpowiednio na „falcach" dają płótnu możność swobodnego ruchu i zapobiegają ujemnym skutkom silniejszego uderzenia w ramy obrazu. Równomierna temperatura jest dalszym ważnym warunkiem dobrego przechowania obrazów. W żadnym razie ani zbyt ciepły, ani zbyt zimny prąd powietrza nie powinien działać zarówno na przód, jak na tył obrazu. Zresztą nie chodzi tutaj wyłącznie o temperaturę, gdyż prąd powietrza niesie z sobą drobiny brudu i pyłu, a zarazem wpływa ujemnie na obrazy z powodu hygrometrycznego.

Sprawa wilgoci zasługuje na baczną uwagę. — Świeżo ogrzane powietrze jest stosunkowo suche i odbiera obrazom ich konieczną wilgoć, powodując ważne i często szkodliwe zmiany w rozciągliwości. Gdy się to często wydarza, powłoka obrazu pęka. Hygroskopiczna równowaga pomiędzy powietrzem a obrazem może być tylko w takim razie utrzymana, jeżeli ogrzane powietrze zostanie zaopatrzone we właściwy stopień wilgoci, zanim zetknie się z obrazem. Im więcej powietrze jest ogrzane, tem wilgotniejsze być może. Równie uważać należy na przystęp chłodnego powietrza, które powinno być dostatecznie suche, ażeby na obrazach nie pozostawiało wilgoci. Są to sprawy doniosłe. Dla regulowania hygroskopicznych stosunków powinna każda każda galerya obrazów posiadać hygrometr.

Umieszczanie obrazów olejnych za szkłem jest bardzo skutecznym środkiem ochronnym, chociaż przemawiają przeciwko niemu względy artystyczne. Ale wszyscy zapominają z reguły o tyle obrazu, a właśnie bardzo często wilgoć, para i gazy dostają się z odwrotnej strony przez płótno do powłoki farb i działają na nią szkodliwie. Zapobiega temu podwójne płótno, albo powłoka ze sproszkowanego blejwejsu, rozpuszczonego z krochmalem w wodzie. Dobry jest również papier wekslowy lub pergaminowy, rozciągnięty w tyle obrazu na blejtramie.

Akwarele powinny mieścić się tylko w ramach i nie należy ich bezwarunkowo umieszczać na papierze lub kartonie, zwłaszcza gorszej jakości; równie szkodliwą jest drewniana deszczułka. Papier lub karton powoduje szkodliwe zmiany w barwach, zaś drzewo wywołuje plamy. Ważną jest rzeczą, ażeby para, utworzona skutkiem silniejszego ogrzania powietrza, mogła wydostać się z pod szkła, poza którem jest umieszczona akwarela. Obecnie dzieje się zawsze tak, że para osiada na szkle od strony obrazu, wsiąka następnie w powłokę barwną i w papier i powoduje szkodliwe zmiany chemiczne i fizyczne, zanim dojdzie do skutku hygroskopiczna równowaga pomiędzy obrazem a powietrzem. Ażeby temu zapobiedz, można w tyle ram umieścić płótno niebielone, a zapomocą kilku skrawków grubego papieru da się wytworzyć połączenie pomiędzy powietrzem od przedniej i tylnej strony obrazu.— W ten sposób powstaje wentylacya z równoczesnem usunięciem kurzu. Wogóle akwarele potrzebują powietrza więcej wilgotnego, niż obrazy olejne.

Gaz działa szkodliwie na obrazy. Niespalony gaz, uchodzący z przewodu, nie działa na obrazy tak ujemnie, jak produkty palącego się gazu, a mianowicie kwas siarczany, kwas węglowy i para wodna. Powstaje powietrze gorące i wilgotne, przesycone zarazem wspomnianemi składnikami szkodliwemi. Para wodna skrapla się i rozpuszcza część wymienionych kwasów, osiada na papierze i płótnie, niszcząc powłokę barw. Należy bezwarunkowo usuwać produkty płonącego gazu z miejsc, gdzie się znajdują obrazy. W pewnej bibliotece angielskiej zbadano chemicznie oprawę książki z cielęcej skóry. Pod działaniem płonącego gazu zawierała ona 6% wolnego kwasu siarczanego i była zupełnie zwietrzała.

Budynek, mieszczący galeryę obrazów, powinien posiadać czyste powietrze i równomiernie średnią temperaturę, dalej powinien mieć należyte wzniesienie nad ziemią, a w galeryi należy umieszczać hygrometr. Church żąda nawet podwójnych ścian, które dają równomierną temperaturę i zapobiegają tworzeniu się wilgoci. Należy także chronić galerye przed kurzem i brudem, wnoszonym przez zwiedzających. Świeże powietrze powinno dostawać się do obrazów nie dopiero wtedy, gdy zwiedzający otwierają drzwi, ale za pomocą ciągłej wentylacyi. Przystęp powietrza nie powinien odbywać się przez kraty w podłodze, lub rogach sali, gdzie gromadzi się najwięcej pyłu i nieczystości zarówno organicznych jak nieorganicznych.

Mgłę i dym powinny pochłaniać filtry. Church dla przykładu przytacza, że warstwy waty ułożone na sobie pochłaniają znakomicie mgłę londyńską. Bardzo gęste ciasto z blejwejsu rozrobionego w wodzie, pochłania wybornie kwas siarczany i siarkowodów, zawarty w powietrzu miejskiem. Ściany powleczone farbą tempera, zawierającą blejwejs, absorbują owe składniki szkodliwe, zanim zostaną pochłonięte przez farby obrazów. Do tempery należy w tym celu dodać nie klej, ale krochmal.

Złoty hełm.

Hełm złoty grek napotkał na nadmorskim piasku,
hełm może powrotnego z pod Troi rycerza:
snadź długo leżał w morzu, lecz nie stracił blasku,
lśnił w słońcu. Wnet go włożył, czując jak uderza
o złotą blachę wielkie, promieniste słońce.
I wraz w głowie mu wstały — by wichry szumiące —
Perseusza, Jazona, Meleagra czyny
zaszumiały mu w duszy. Nad wał morza siny
biegnąc, pobiegł do miasta. Nikomu już włosa
nie zdobiły szyszaki — — spojrzano z ukosa,
a on biegł przed się, z dumą przybrany w hełm złoty,
dziwiąc ludzi i budząc śmiech podłej hołoty.

Kaz. Tetmajer.

Nasz felieton.

W felietonie „Nowej Reformy" po ukończeniu powieści Macieja Wierzbińskiego „Pod Myszą wieżą", rozpoczniemy w nadchodzącym kwartale druk powieści znanego pisarza p. Edwarda Zorjana p. t. „Królewska miłość". Jestto utwór, osnuty na tle dziejów polskich z epoki Władysława Jagiełły i obok wątku romantycznego, ujętego z niepowszednim wdziękiem, daje szeroko podmalowany obraz dziejowo-obyczajowy Polski za pierwszego Jagiellona.

Powieść ta autora „Boju grunwaldzkiego", który spotkał się z tak życzliwem przyjęciem krytyki polskiej, obudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie w szerokich kołach czytelników.

Poza tem felieton nasz przyniesie szereg zajmujących prac z zakresu krytyki literackiej, ruchu artystycznego, sprawozdania z ruchu piśmiennego zagranicą i t. d.

W felietonach numeru porannego, oraz inseratowych znajdą czytelnicy przekłady wybitnych utworów beletrystycznych, pojawiających się na horyzoncie piśmiennictwa obcego.

Kronika.

Kraków, 28 czerwca.

Bezpodstawne pogłoski. Jedno z pism krakowskich doniosło, że toczą się rokowania o sprzedaż „Nowej Reformy". We wiadomości tej nie ma poprostu ani słowa prawdy.

50-lecie „Przeglądu lekarskiego". Towarzystwo lekarskie krakowskie" urządza uroczyste posiedzenie w poniedziałek 17 lipca o godzinie 6 wieczór w Domu lekarskim (Radziwiłowska 4), poświęcone piećdziesiątej rocznicy istnienia wydawanego przez Towarzystwo „Przeglądu lekarskiego". Posiedzenie zagai prezes Towarzystwa. Nastąpią przemówienia przedstawicieli instytucyi, korporacyi, towarzystw i czasopism lekarskich, poczem ogłoszone zostaną nazwiska członków honorowych, mianowanych przez Towarzystwo z okazyi jubileuszu z pośród osób, zasłużonych dla czasopiśmiennictwa lekarskiego polskiego. Obchód zakończy się odsłonięciem wizerunków redaktorów „Przeglądu lekarskiego".

Ślub. W kościele św. Mikołaja dzisiaj przed południem pobłogosławiony został związek małżeński p. Józefa Rączkowskiego, znanego literata, członka redakcyi „Nowej Reformy", z panną Janiną Kulczyńską, córką prof. dr Władysława i Anny z Chełmeckich. Kanonik ks. dr Rychlik udzielił błogosławieństwa młodej parze, której liczni w kościele zebrani znajomi i przyjaciele składali życzenia w uroczystej chwili. Do życzeń tych przyłączają się całem sercem koledzy redakcyjni pana młodego.

Rektorem Akademii sztuk pięknych na rok przyszły wybrany został profesor Konstanty Laszczka.

Konkurs imienia F. Mokrzyckiej. Zarząd uniwersytetu ludowego oznajmia, że termin nadsyłania prac na konkurs imienia F. Morzyckiej zostaje przedłużony do 30 września 1911 r. Konkurs obejmuje: 1) wykład popularny; 2) program wykładów popularnych dla miejscowości nietkniętych jeszcze pracą oświatową. Nagrody wynoszą: za wykład 50 koron, za program wykładów 30 koron. Sąd konkursowy stanowi sekcya wykładowa Uniwersytetu ludowego.

Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę 2 lipca wycieczkę ogrodniczą na Czerwony Prądnik pod kierunkiem p. Józefa Tacikowskiego. Punkt zborny w biurze Uniwersytetu ludowego o godzinie 4 popołudniu.

Zawody kolarskie krakowskiego okręgu sokolego odbędą się jutro w Białej. Biegów będzie trzy. Zbiórka w Białej na boisku obok ulicy Kolejowej o godzinie 1 w południe. Szczegóły na miejscu u komisyi wyścigowej.

Z Sokoła. Wycieczka do Tyńca, zapowiedziana na czwartek 29 czerwca, z powodu niebywale niskiego stanu wody na Wiśle, nie odbędzie się.

Zapasy w piłkę nożną. We czwartek 29 b. m. odbędzie się na boisku pozlotowem match footballowy między „Wisłą I." a „Krakusem I." z Podgórza. Poprzedzi spotkanie akademickiej „Wisły" z S. K. „Solne". Początek o godzinie 4 popołudniu. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Drobnera i u firmy „Auto". Ostatni match między „Wisłą I." a „Krakusem I." zakończył się wynikiem 2:0 na korzyść „Wisły".

Rozkopanie ulicy Szewskiej. Z powodu robót kanalizacyjnych od kilku tygodni zagrodziło przedsiębiorstwo budowy ulicę Szewską od wylotu Plant aż po ul. Jagiellońską, skutkiem czego ruch wozowy a nawet pieszy ze szkodą publiczności i kupców jest zupełnie zatamowany. Celem wyjednania w magistracie przyspieszenia tych robót udawali się właściciele domów i kupcy dwukrotnie do magistratu z prośbą, aby roboty te szybszem tempem podjęte być mogły, względnie by robota trwała aż do zmierzchu oraz, aby przedsiębiorstwo przynajmniej jedno przejście na tak długiej przestrzeni urządziło. Delegacya otrzymała wprawdzie w tej mierze solenne przyrzeczenie, ale mimo to roboty postępują w tem samem powolnem tempie, gdyż robotnicy pracują tylko do godz. 6 wieczór i to w liczbie ograniczonej. Wobec tego, że widocznie na przyrzeczeniu się skończyło, interesowani interpelują władzę miejską, aby jak najrychlej w interesie publicznym przyspieszenie tych robót zarządziła.

Heretyk pod kluczem. Od pewnego czasu włamywał się nieznany sprawca kilkakrotnie do sklepu jubilera Hermana Munda przy ulicy Sławkowskiej, skąd zabierał wiele cennych rzeczy, wyrządzając właścicielowi znaczną szkodę. Śledztwo stwierdziło, że złodziej włamywał się przez ścianę introligatorni p. Wolańskiego, sąsiadującą bezpośrednio ze sklepem p. Munda. Zwrócono też uwagę na personal introligatorni i wykryto sprawcę w osobie terminatora, 17-letniego Władysława Heretyka, którego przytrzymano dzisiejszej nocy na gorącym uczynku kradzieży. Heretyk wyjął ze ściany kilka cegieł i w ten sposób zwykle dostawał się do wnętrza. Przy rewizyi znaleziono u Heretyka wiele zegarków, łańcuszków i biżuteryi, pochodzącej z kradzieży. Ponadto wykryto też, że w piwnicy chował Heretyk skradzione przedmioty. Szkoda, wyrządzona właścicielowi sklepu, jest dość znaczna.

Za przechowywanie skradzionych przedmiotów aresztowała policya Leiba, false Leona Safrana, właściciela garkuchni i handlarza owoców na Kazimierzu, który pozostawał w stosunkach z szajką małoletnich złodziei, od których zabierał skradzione przedmioty i sprzedawał je lub przechowywał.

Pęknięcie balonu z wodą sodową. Dziś nad ranem przywieziono z Rozwadowa 16-letniego chłopca Paleja, który został poważnie poraniony przy pęknięciu balonu z wodą sodową w tamtejszej fabryce. Palejowi urwał wybuch lewą rękę i pokaleczył ciężko na piersiach. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Znaczna kradzież. Tutejszej dyrekcyi policyi doniósł p. Stanisław Bzowski, dzierżawca dóbr Czatkowice pod Krzeszowicami, że zatrudniony u niego praktykant, Ewin Bergner, włamał się podczas nieobecności jego do mieszkania, skąd skradł gotówkę i wiele przedmiotów ogólnej wartości 600 koron. Równocześnie okradł też gospodynię domu, Ludwikę Stasińską, na kwotę 200 koron. Po spełnieniu kradzieży zbiegł Bergner w niewiadomym kierunku. Zarządzono pościg.

Z kraju.

O pożarze zbiornika nafty donoszą w dalszym ciągu z Gorlic: Płonący zbiornik ropy ma pojemności 15.000 cystern, znajduje się w niewielkiej odległości od fabryki, umieszczony jest na 4 metry głęboko w ziemi, a na 3 metry nad ziemią.

O godzinie 2 nad ranem wał, okalający część zbiornika na wysokości 3 m. nad ziemią, wskutek gorąca przerwał się, a gotująca się ropa rozlała się na przestrzeni 1/2 klm.², szerząc wokoło spustoszenie. Zniszczony jest tor kolejowy na przestrzeni 400 m., spalone dwa małe mosty: kolejowy i na gościńcu rządowym.

Obecnie (godzina 9 wieczór) pali się jeszcze ropa w zbiorniku.

Dotychczasową szkodę obliczają na 700 tysięcy koron, nie licząc strat, wynikłych wskutek zniszczenia toru kolejowego.

Pociągi z Gorlic do Zagórzan nie odchodzą. — Komunikacya kołowa odbywa się ścieżkami bocznemi.

Niebezpieczeństwo przeniesienia się ognia na dalsze rezerwoary i rafinerye minęło. Istnieje jedynie obawa, aby wskutek gorąca nie pękły rury podziemne, łączące palący się zbiornik z rafineryą.

Przy sprzyjających warunkach pożar potrwać może jeszcze przez dzień jutrzejszy.

Samobójstwo aktora. Piszą nam z Jordanowa: Dnia 24 b. m. przybyła do Jordanowa trupa aktorów lwowskiego teatru ludowego, pod dyrekcyą p. Wł. Czajkowskiego, celem urządzenia kilku przedstawień popularnych. Jeden z aktorów, Adam Adamowicz, oddalił się 25 b. m. od swych kolegów i udawszy się w pola za miasto niepostrzeżony przez nikogo, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Trupa jego odnaleziono dopiero podczas odbywającego się w owem miejscu sianokosu. Denat miał przy sobie kilkadziesiąt koron, oraz zegarek z łańcuszkiem i pozostawił list, wyjaśniający przyczynę popełnionego samobójstwa.

Jarosław, 27 czerwca. (Śmierć od pioruna). Dzisiaj po południu nawiedziła Jarosław burza szalejąca przy odgłosie piorunów, połączona z silną ulewą, która nie mało szkody wyrządziła w powiecie po polach. Burza zaskoczyła aptekarza Jakóba Wyszatyckiego, który wracał z odwiedzin z sąsiedniej wsi Pawłosiowa. Rażony piorunem, padł trupem na miejscu. Towarzyszącego mu psa piorun przerwał na dwoje. S. p. Wyszatycki przybył przed kilkunastu laty do Jarosławia, zyskawszy koncesyę na trzecią aptekę w naszem mieście, którą niedawno temu sprzedał p. Kucharskiemu, obecnemu jej właścicielowi. Niezwykła śmierć śp. Wyszatyckiego wywarła w mieście żywe współczucie.

Echa krwawego dnia. Z Drohobycza donoszą: Onegdaj wieczorem zmarła zarobnica Julia Fałat. Kula trafiła ją podczas zaburzeń, kiedy z dzieckiem na ręku szła ulicą Stryjską.

Sensacyę wzbudza tu aresztowanie niejakiego Montaga, izraelity, wśród następujących okoliczności: Montag zgłosił się był onegdaj do sądu, oskarżając komisarza Łyszkowskiego, że ten podczas zaburzeń porąbał go szablą. Przesłuchano go szczegółowo, a w następstwie tego aresztowano i skutego odesłano do aresztów.

Fakt ten wywołał wśród tutejszego obywatelstwa ogromne zaniepokojenie, poczynają się bowiem budzić obawy przed terroryzowaniem świadków i oskarżonych. W szczególności koła prawnicze występują przeciw temu, by komisarz Łyszkowski występował w roli oskarżyciela i starał się o zmianę ról w ten sposób, aby poszkodowani stali się oskarżonymi, a on przedstawił siebie, jako poszkodowanego. Sąd podobno pozyskał nowy materyał dowodowy z przesłuchania świadka Mikołaja Drohobyckiego, który zeznaje, że słyszał, jak oficer zakomenderował „fertig", poczem bezpośrednio — rzekomo z ust komisarza Łyszkowskiego — miała paść komenda „Feuer". Zeznaje następnie, że był obecny podczas komisyi policyjno-wojskowej na miejscu katastrofy i słyszał, jak komisarz Łyszkowski, wahając się, nie wykluczał możliwości takiej komendy.

W mieście krążą ponownie uporczywe pogłoski o mających nastąpić aresztowaniach.

Sambor 24 czerwca. (Za duszę ś. p. Ignacego Petelenza).

Staraniem dyrekcyi tutejszego gimnazyum odbyło się we wtorek, dnia 24 b. m. w kościele OO. Bernardynów żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego Petelenza, który był dyrektorem tutejszego gimnazyum przed 15 laty. W nabożeństwie wzięło udział gremium profesorskie, oraz uczniowie tutejszego gimnazyum, oprócz tego zaś publiczność tutejsza, która zachowała Petelenza w żywej i wdzięcznej pamięci. Mszę żałobną odprawił kolega zmarłego, ks. prałat Watulewicz, emerytowany profesor tutejszego gimnazyum, na chórze zaś wykonali uczniowie pod batutą ks. profesora Raniżewskiego kilka żałobnych pieśni.

Z kroniki pożarnej. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: We wsi Hurko pod Przemyślem wybuchł 26 bm. nad ranem groźny pożar we dworze i objął wnet zabudowania gospodarcze. Miejska straż pożarna z Przemyśla przybyła na miejsce w niespełna godzinę i pożar stłumiła. Spłonęła jedynie stajnia i trzecia część bydła, 15 sztuk. Szkoda, tylko w części ubezpieczona, wynosi 30.000 koron.

Ze świata.

Tajemnicze morderstwo. Przed rokiem niespełna zginął bez śladu bogaty rentyer belgijski zamieszkały w Verinet pod Paryżem, nazwiskiem Vermeersch. Ponieważ Vermeersch często podróżował, nie opowiadając się poprzednio przed nikim, więc z początku nie zważano na jego zniknięcie. Gdy jednakże za długo czekano na jego powrót, zaczęto sobie przypominać rozmaite szczegóły, z których można było wnioskować, że Vermeersch padł ofiarą zbrodni. Podejrzanym był zwłaszcza fakt, że służąca jego została wezwana do chorej matki w Belgii, dokąd też wyjechała, zastała jednakże matkę w jak najlepszem zdrowiu. Podczas jej nieobecności zniknął Vermeersch. Sąd w Wersalu zajął się tą sprawą w porozumieniu z władzami belgijskiemi. Stwierdzono, że Vermeersch przestawał z podejrzanymi ludźmi młodymi, którym dawał podarunki. Gromadzono coraz więcej szczegółów, aż wreszcie po rewizyi w willi Vermeerscha zaczęto rozkopywać ogród. Znaleziono w nim silnie rozłożone zwłoki Vermeerscha z nogami spętanemi. Obecnie władze śledzą za mordercami jego.

Zbrodniozość a czytanie i pisanie. Z zapomogi kasy pomocy im. Mianowskiego w Warszawie pojawiła się tam książka p. Józefa Konczyńskiego p. t. „Stan moralny społeczeństwa polskiego na podstawie danych statystyki kryminalnej. Warszawa. 1911". Omawiając tę książkę pisze „Czas" pomiędzy innemi:

„Wpływ wykształcenia ujawnia się w sposób następujący: na sto tysięcy osób z wykształceniem szkolnem, ilość skazanych rocznie przez wszystkie sądy w okresie 1897—1906 r. wynosiła 104·8, na sto tysięcy umiejących czytać i pisać — 170·3 i na sto tysięcy analfabetów 165·4.

„Okazuje się tedy, że samo czytanie i pisanie nietylko nie zapobiega zbrodniczości, ale przeciwnie ją popiera. Otwiera snać szersze widnokręgi dla czynów zbrodniczych, daje większą podnietę, mocniej pobudza do popełnienia zbrodni. Dopiero już wyższe wykształcenie, dając z jednej strony większy dobrobyt, z drugiej rozwijając zdolność przewidywania następstw zbrodni, powstrzymuje od niej człowieka. Statystyka zadaje tedy kłam stanowczy tym wszystkim wielbicielom elementarnego wykształcenia, którzy tak lekkomyślnie zapowiadali nam, że jeżeli nauczymy chłopa czytać i pisać, to liczba zbrodni zmniejszy się do 1/10".

Zdawałoby się, że to bajeczne odkrycie spoczywa na niewzruszonej podstawie, bo na cyfrach. Ba — ale trzeba umieć operować cyframi.

„Pod względem zawodu przestępcy grupują się w sposób następujący: największą ilość skazanych dostarczają drobni przekupnie, zajmujący się roznoszeniem towarów po domach, po nich następują osobniki bez określonego zajęcia, dalej zajęci przy budowach domów (murarze, zdunie), najemnicy i służba domowa, dorożkarze i furmani, urzędnicy, zatrudnieni w przemyśle, fabrykanci, robotnicy, rzemieślnicy, profesye liberalne, artyści i literaci, rolnicy, kupcy, wreszcie duchowieństwo. Ludność miejska popełnia 1½ razy tyle przestępstw, ile popełnia ich ludność wiejska".

Teraz sprawa inaczej wygląda. Analfabetów ma najwięcej wieś, ludzi zaś umiejących czytać i pisać posiada najwięcej miasto. Ale na wsi sposobność do przestępstw jest minimalna, w mieście zwłaszcza większem, nadarza się ona na każdym kroku, zwłaszcza dla domokrążców, ludzi bez określonego zajęcia, służby domowej, dorożkarzy, robotników. To rozstrzyga środowisko i sposobność. „Gelegenheit mach Diebe", powiada niemieckie przysłowie. Z temi rzeczami umiejętność czytania i pisania nie ma nic wspólnego — chyba w reakcyjnej tendencyi „Czasu".

Testament na mankiecie. Historya ta jest zajmująca, a w dodatku ma tę dobrą stronę, że jest zupełnie prawdziwa. W pewnem miasteczku węgierskiem sklepowa Ilona Vardis otrzymała spadek, wynoszący około 600.000 koron. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyż spadki, nawet niespodziewane, zdarzają się dość często. Ale w danym wypadku zaszła taka osobliwość, że testament, dzięki któremu uboga sklepowa otrzymała duży majątek, spisany był na... mankiecie. Oto dzieje niezwykłego testamentu. Do sklepu, w którym pracowała Ilona, przychodził często stary kawaler, niejaki Kronyi, który wcale nie wyglądał na człowieka zamożnego. Widząc ciężką pracę Ilony, stary kawaler nieraz użalał się nad jej losem, a pewnego razu przy świadkach powiedział: „Gdy będę umierał, cały swój majątek zapiszę pani". A widząc, że Ilona i obecni uśmiechają się niedowierzająco, dodał. „Nie wierzycie mi państwo, więc zaraz dam dowód". Po tych słowach dziwak zdjął mankiet, który, jak się okazało, był papierowy, i napisał na nim co następuje:

„Mianuję Ilonę Vardis swoją jedyną spadkobierczynią. Po mojej śmierci na nią przejdzie cały mój majątek ruchomy i nieruchomy, gotówka, srebra domowe i meble". Postawił datę i podpisał. Pisząc ten testament, który wszyscy uważali za żart, Kronyi nie przypuszczał, że pisze go w chwilę przed śmiercią. Wracając do domu, o mało nie wpadł pod samochód i z przestrachu zmarł na miejscu wskutek anewryzmu serca. Młodą sklepową dotknęła przykro śmierć człowieka, który był jej tak życzliwy. Pomimo to, gdy wyszło na jaw, że po Kronyim pozostało z górą 600.000 koron majątku, Ilona wystąpiła do sądu o zatwierdzenie jej praw do spadku, na zasadzie testamentu, spisanego na mankiecie. Zaprotestowali przeciw temu bracia zmarłego, którzy dowodzili, że taki testament nie może być ważny. Ale sąd, po zbadaniu świadków i okoliczności, uznał testament za ważny i prawomocny. Ilona, uzyskawszy zatwierdzenie swych praw, dobrowolnie ustąpiła braciom zmarłego trzecią część spadku i w ten sposób spór o testament „mankietowy" zakończył się ku ogólnemu zadowoleniu.

Zmarli:

W Warszawie zmarł Konrad Machczyński, uczony prawnik, były wiceprokurator senatu Królestwa Polskiego, autor wielu cenionych prac z zakresu sądownictwa. Należał on do redaktorów projektu kodeksu karnego dla Królestwa Polskiego. W „Przeglądzie sądowym" ogłosił poważną pracę p. t. „Pogląd historyczny na sądownictwo ludowe jako źródło instytucyi przysięgłych". Między rokiem 1873 i 1885 brał czynny udział w redakcyi „Gazety sądowej". W roku 1881 wydał we Lwowie pracę p. t. „Jedna z odpowiedzi margrabiemu Wielopolskiemu na jego list otwarty do Katkowa". W roku 1890 zamieścił w kilku zeszytach „Biblioteki warszawskiej" obszerne studyum p. t. „Bismarck contra Fryderyk III". Jako myśliwy, napisał też w roku 1904 „Humoreski i nowelki myśliwskie i obyczajowe", zajmujące gawędy myśliwskie.

Na ofiary krwawych dni w Drohobyczu złożył adw. dr Rudolf Frühling w administracyi „N. Reformy" 100 K.

Z kalendarza. We środę 28 czerwca: Leona II p. i Ireneusza; we czwartek 29 czerwca: Piotra i Pawła apostołów; w piątek 30 czerwca: Lucyny i Emiliany m.

Wschód słońca dnia 28 czerwca o godzinie 3 m. 35, zachód o godzinie 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 16.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Dziecko księcia".
We czwartek po poł.: „Opowieści Hoffmana"; wieczór: „Krysia leśniczanka".
W piątek: „Dziecko księcia".
W sobotę: „Quo vadis".

Teatr w Parku Krakowskim.

We środę: „Małżeństwo na próbę".
We czwartek po poł.: „Kamionka": wieczór: „Synowa ze Suteryn".
W piątek: „Krowoderskie zuchy".
W sobotę: „Żaki krakowskie".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Safanduły" (występ L. Solskiego).

Dział ekonomiczny.

*** Nowy przystanek kolejowy.** W obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie został otwarty na szlaku Stryj-Husiatyn przystanek osobowy Ozabarówka, położony między stacyami Wasylkowce i Husiatyn.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 27 czerwca 1911 r.

Tendencya silna, zaofiarowanie słabe, obroty lepsze.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (74/78 kg.) od K 12·20 do 12·65; żyto dworskie (71/74 kg.) od 9·20 do 9·70; żyto targowe (67/71 kg.) od 8·80 do 9·30; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 9·— do 9·40; owies do siewu 0·— do 0·—; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies na paszę targowy od 9·30 do 10·10; kukurudzę węgierską nową od 7·90 do 8·25; kukurudzę rosyjską nową od 8·— do 8·55; groch Victoria od 12·— do 13·50; groch zwykły od 10·50 do 11·50; groch pastewny od 9·— do 9·90; rzepak zimowy od 0·— do —·—; otręby pszenne od 6·— do 6·20; otręby żytnie od 5·90 do 6·10; omiecice od 6·50 do 7·—; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe od 0·— do 0·—; rzepak nowy od 27·— do 27·20.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 27 czerwca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 24·— do 25·20 żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 17·40 do 19·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 17·20 do 18·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·10 do 20·70; proso od —·— do —·—; kukurudza od 15·80 do 18·20; tatarka od 15·— do 16·20; groch 21·— do 37·—, fasola od 22·50 do 44·—; soczewica od 26·— do 80·—; wyka od 20·50 do 22·—; siano zwyczajne od 6·— do 8·—; koniczyna pastewna od 8·— do 9·20; słoma od 4·60 do 5·20; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 60·— do 62·—; kminek holenderski od 68·— 70·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— po —·—; ziemniaki 4·— do 4·80; jaja za kopę 3·40 do 3·60; masło za 1 kilogram 2·20 do 2·30; ser za 1 kg. —·40 do —·60; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Opera lwowska w Krakowie.

„Cyganerya" G. Pucciniego.

Wznowienie tej pięknej opery należy do wydarzeń artystycznych najsympatyczniejszych w obecnym sezonie, albowiem jest w niej muzyka prawdziwie natchniona, od pierwszego taktu, charakteryzującego wesoły nastrój życia studenckiego, do ostatnich pogrzebnych akordów mająca wyraz silny i oryginalny, a kunsztownie przytem opracowana. Doskonałość muzycznej inwencyi Pucciniego w tem dziele polega na doskonale uchwyconym stylu, wynikającym z charakteru libretta, jest tu bowiem i sentymentalność szlachetnie powściągliwa, i humor, i werwa, i dużo subtelnych nastrojów delikatnych bez wielkiego patosu, bez tragicznej grozy i potęgi, bo nad wszystkiem unosi się miły, ciepły powiew romantyzmu francuskiego. Na tę skalę wrażeń stać było Pucciniego i w tem też dziele mógł ten najsłynniejszy dziś włoski operzysta pokusić się o konkurowanie z niedość jeszcze spopularyzowanym kultem wielkiego reformatora dramatu muzycznego Wagnera, albowiem jest do słuchania... łatwiejszy, a dla smakoszów ma pewien pieprzyk modernizmu w harmonizacyi i kolorycie orkiestralnym. Wykonanie wczorajsze należało do poprawniejszych w tym sezonie, przynajmniej pod względem wokalnym. Na pierwszy plan wysunęła się partya Mimi, którą odtwarzała p. Hendrichówna, po raz pierwszy w tym sezonie występująca, darząc słuchaczów pięknem brzmieniem głosu, wybitnie lirycznego, w górnych nutach dźwięczącego pełno i jasno, i przykuwając uwagę widza grą dobrze opracowaną, dokładną, jakkolwiek w ogólnym zarysie cokolwiek za chłodną. Powrotu p. Hendrichówny na scenę można operze lwowskiej pozazdrościć. Musettą była p. Miłowska, jak zawsze, w tej roli niezwykle ożywiona i śpiewająca z żywością temperamentu a donośnie.

Męskie role wykonali po staremu: p. Łowczyński (Rudolf), rozśpiewujący się coraz lepiej z każdym aktem; p. Szymański (Marcel), pełen szlachetnej powagi; p. Okoński (Schaunard), typowy „cygan" artystyczny; p. Tarnawski (Coline), jako czule basujący do płaszcza „starego przyjaciela" filozof i p. Paszkowski w dwóch rolach bez zarzutu. Dyrygował starannie, choć nieco za wolno, p. Ribera.

B. W.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **O pamiątki po poecie.** W tych dniach ukazał się w dziennikach skromny rozmiarami inserat: „Sprzedam meble po ś. p. Stanisławie Wyspiańskim. 1° Wyspiańska, 2° Waśkowa, Węgrzce“. W obecnej porze wakacyjnej inserat ten może minąć bez ogólniejszej uwagi, i niewiadomo, w jakie ręce dostaną się drogie dla każdego wielbiciela jego geniuszu pamiątki. Być może, że kupi je ktoś, kto będzie umiał cénić w martwych rzeczach ich relikwijną wartość, być może jednak, że nabędzie je ktoś, kto będzie w nich widzieć tylko — meble.

Bo jakkolwiek z formy ogłoszenia, z uwydatnienia że są to meble „po Wyspiańskim“ widać, że p. Waśkowa zdaje sobie do pewnego stopnia sprawę z ewentualnej tych rzeczy finansowej wartości, bo jednak gdy niewielu nabywców, wskutek niezwrócenia uwagi się znajdzie, nabędzie je — poszukujący mebli.

Być może nawet, że dostaną się te pamiątki w prywatne ręce, które będą się z niemi obchodzić z należytym pietyzmem. Ale w każdym razie będą to tylko prywatne ręce. — Tymczasem jest rzeczą ważną w pierwszym rzędzie starać się o to, aby pamiątki te zawsze w należytem poszanowaniu pozostały. A taką ciągłość pietyzmu może im zapewnić tylko dostanie się pod opiekę jakiejś instytucyi publicznej. Nie chodzi nam tu o tworzenie odrazu jakichś konkretnych a wielkich planów — choć nie ulega wątpliwości, że wszędzie, czy to w Niemczech, czy Francyi, w Szwajcaryi, czy Anglii, poeta nie takiej nawet wielkiej miary i wszechnarodowego znaczenia miałby już jakieś oddzielne museum swojego imienia, jakiś oddzielny dom, gdzieby przechowywane były wszystkie po nim pamiątki. U nas na razie o projekcie w tych rozmiarach niema mowy, choć spodziewać się należy, że do dzieła tego z czasem przystąpią; tymczasem trzebaby gromadzić materyał, a nabycie tych mebli byłoby poważnym w tym kierunku przyczynkiem.

Bo dziwnem by było, gdyby w kulturalnym Krakowie, w mieście, gdzie ciągle ze sceny odzywa się natchnione zmarłego słowo, aby w mieście tem nie znalazła się garstka ludzi przynajmniej, któraby nie pozwoliła zaginąć najmniejszej nawet po nim pamiątce. Gdy żadna z instytucyj powołanych do tego na razie się tem nie zajęła, bo ogłoszenie w tej formie uszło jej uwagi — uwagę tę na tem miejscu niniejszem zwracamy. Gdyby zaś apel ten, o czem wątpimy, minął bez skutku— musi znaleźć się prywatne grono ludzi dobrej woli, które pamiątki, póki czas, nabędzie i odda je na tymczasowe przechowanie n. p. Muzeum Narodowemu.

— **Klimek Bachleda** przez Ferd. Hoesicka. Kraków, 1911. (Odbicie z Pam. Tow. tatrzańskiego.) Z portretem Klimka Bachledy.

Bohaterska śmierć nieodżałowanego przewodnika tatrzańskiego Klimka Bachledy w roku ubiegłym uczyniła zeń legendarną postać, która niezawodnie żyć będzie w tradycyi Zakopanego i jego mieszkańców. Klimek Bachleda należy do tych postaci, które zrosły się z życiem Tatr i Zakopanego. Staje on obok Sabały, ks. Stolarczyka, dra Chałubińskiego i innych jako typ niezapomniany, z którym wiązać się będą najpiękniejsze wspomnienia turystyki tatrzańskiej. Słusznie też uczynił p. Hoesick utrwalając życie i czyny bohaterskiego górala w książce jego pamięci poświęconej. Znając ś. p. Klimka Bachledę z częstego osobistego zetknięcia, związany z nim wspomnieniami szeregu odbytych pod jego przewodnictwem wycieczek, p. Hoesick odtworzył ciepło i serdecznie życiorys dzielnego przewodnika tatrzańskiego, kładąc nacisk na odmalowanie jego charakteru i psychiki niezmiernie ciekawej. Opowiadanie, okraszone szeregiem interesujących opisów, wycieczek i wspomnień osobistych, wskrzesza żywo sympatyczną postać Klimka i utrwala ją dla pamięci współczesnych i potomnych. Dla miłośników Zakopanego i Tatr książka ta będzie żywą kartą z historyi turystyki ostatniego dwudziestolecia, będzie miłą i pożądaną pamiątką.

wp.

— **Truszkowski:** Polnische Militärsprache. Ein Handbuch für den Vorgesetzten im Verkehre mit der Mannschaft. Zweite, revidierte und teilweise umgearbeitetete Auflage von Oberstleutnant Julius Bijak.

Jak widać z tytułu, jest to podręcznik nauki wojskowego języka polskiego dla przełożonych w stosunkach z podwładnymi w armii. Podręcznik ten, ułożony w r. 1894, przejrzał i „częściowo“ przerobił podpułkownik 56 pułku piechoty Juliusz Bijak, ale ten wyraz „częściowo“ został niesłusznie użyty, gdyż podpułkownik Bijak przerobił zupełnie najważniejszą część I, to jest gramatykę, podobnie jak część II, w części zaś III uzupełnił trzy grupy, a dodał dwie zupełnie nowe. Wobec tego przeważa tutaj oryginalna praca podpułkownika Bijaka.

Mówić o potrzebie i pożytku tego podręcznika zarówno dla oficerów jak dla podoficerów obcej narodowości, służących w pułkach polskich, byłoby zbytecznem. Podręcznik p. Bijaka zawiera praktycznie i nadzwyczaj racyonalnie opracowaną gramatykę języka polskiego. Część druga zawiera słowniczek najpotrzebniejszych wyrazów, a część III tak zwane rozmówki, ułożone na podstawie rzeczowej i obejmujące to wszystko, co w armii podczas służby jest potrzebne. Podręcznik p. Bijaka należy polecić także tym podoficerom narodowości polskiej, którzy nie władają należycie językiem niemieckim. Dla nich część II i III tego dziełka ma wielką wartość.

— **Nowe książki:**

Dr Przemysław Dąbkowski: Prawo prywatne polskie. Tom II. Lwów 1911. Nakładem Tow. popierania nauki polskiej. Cena 16 kor.

Ohanowicz Alfred Dr. Ciężary państwowe duchowieństwa w drugiej połowie XV i w początku XVI wieku. Lwów 1911. Nakładem Tow. popierania nauki polskiej. Cena 2 kor.

Jan Kasprowicz: „Chwile“. Poezye. Lwów 1911. Nakładem Tow. wydawniczego.

Jadwiga Marcinowska: „Bajka“. Wydanie wznowione. Lwów. 1911. Nakładem Tow. wydawniczego.

Pieśni Ossyana w przekładzie Seweryna Goszczyńskiego. Wydane pod redakcyą Z. Wasilewskiego. Lwów 1911. Nakładem Tow. wydawniczego.

Rafinowane oszustwo.

Przed dwoma laty przyjechał na kuracyę do Truskawca rolnik z Podola rosyjskiego, p. Włodzimierz Szulicki, gdzie poznał się z niejakim Maurycym Blumem, kupcem z Rzeszowa. W trakcie licznych pogadanek objawił p. Szulicki chęć nabycia na własność w Galicyi jakiego rentownego przedsiębiorstwa, któreby można prowadzić do spółki z osobą, obznajomioną z miejscowymi stosunkami. Sprytny Blum, spostrzegłszy się nader szybko, że możnaby na tym interesie dobrze zarobić, zaproponował p. Szulickiemu kupno drukarni w Krakowie, co też miano zaraz uskutecznić. P. Szulicki dał na początek 5000 rubli, Blum zaś, zabrawszy pieniądze, wyjechał do Krakowa celem zakupienia i puszczenia w ruch drukarni, która — jak później zawiadomił bawiącego już na Podolu rosyjskiem „spólnika“ — mieści się przy ul. Krowoderskiej w domu niejakiego Cywy.

Przedsiębiorstwo poczęło rzekomo świetnie prosperować. Blum nadsyłał co miesiąca dokładne rachunki z nadmienieniem, że dochód, który miał wynosić do 1000 koron miesięcznie, składa w jednym z miejscowym banków na rachunek bieżący, z czego nawet nadsyłał odpisy. W jakiś czas przyjechał Blum osobiście na Podole i zażądał większej kwoty na sprawienie motoru elektrycznego do drukarni, przyczem namawiał p. Szulickiego do zakupienia własnego domu, celem pomieszczenia coraz bardziej „rozwijającej“ się drukarni.

Łatwowierny obywatel dał jeszcze 5500 rubli na ten cel, poczem Blum powrócił do Galicyi. — W kilka tygodni później zażądał Blum znowu większej kwoty pieniężnej, którą również otrzymał pod adresem owego Cywy, który był rzekomym firmantem przedsiębiorstwa, na jego też ręce przychodziła cała korespondencya „wspólników“.

W maju dopiero poczęło oszustwo na jaw wychodzić. Na liczne listy, jakie p. Szulicki wysyłał do Krakowa, nie nadchodziły odpowiedzi, co wreszcie spowodowało go do przyjazdu do Krakowa, gdzie ku swemu zdziwieniu drukarni podobnej z firmą Cywy nie znalazł. Również Blum znikł z horyzontu.

P. Szulicki zwrócił się do policyi, która rozpoczęła dochodzenia i stwierdziła, że zaszedł tu fakt rafinowanego i nader sprytnie obmyślanego oszustwa. Za Blumem zarządzono pościg. Dalsze dochodzenia w toku.

Przesilenie państwowe.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Praga, 28 czerwca.

„Prag. Tageblatt“ donosi, że hr. Thun prowadzi już od dłuższego czasu rokowania z Niemcami i Czechami dla przygotowania konferencyj ugodowych.

Praga, 28 czerwca.

Po południu zbierają się wszystkie kluby czeskie na naradę w sprawie utworzenia jednolitego Związku czeskiego. Przypuszczają, że na naradach przyjdzie do burzliwych dyskusyj, ponieważ agraryusze sprzeciwiają się przyjęciu do Związku samodzielnych kandydatów Praszka i Zahradnika. Znaczna zaś część posłów czeskich sprzeciwia się przyjęciu do Związku pos. Stransky'ego, ponieważ zawarł on na Morawach kompromis wyborczy z socyalistami.

Konferencye.

Wiedeń, Bar. Gautsch odbył wczoraj długą konferencyę z ministrem oświaty hr. Stuerghkiem, poczem odwiedził wszystkich innych członków gabinetu.

Pożegnalna audyencya.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś przedpołudniem na pożegnalnej audyencyi dr Weiskirchnera i dr Głąbińskiego.

Weiskirchner do Izby panów.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą, że także Weiskirchner ma być powołany do Izby panów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 28 czerwca.

Odroczenie wyroku w procesie ruskim.

Lwów. Przewodniczący prezydent Obertyński zawiadomił na dzisiejszej rozprawie, że wyrok ogłoszony będzie 4 lipca dlatego, ponieważ trybunał nie zdołał go dotąd wypracować.

Wiadomość tę przyjęli oskarżeni akademicy ruscy z objawami wielkiego niezadowolenia.

W południe wszyscy oskarżeni fotografowali się gremialnie.

O szpiegostwo.

Lwów. Policya tutejsza aresztowała słuchacza politechniki Leszka Wacława Sawickiego z Grajewa w gubernii łomżyńskiej pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Przy rewizyi w mieszkaniu Sawickiego znaleziono obfitą, podobno bardzo kompromitującą korespondencyę. Sawickiego odstawiono dziś do sądu karnego.

Mianowania notaryuszów.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych: Józefa Grenika w Wieliczce dla Wiśnicza, Henryka Breyera w Rzeszowie dla Suchej i dra Kazimierza Bystrzonowskiego w Krakowie dla Zatora.

Komisya dla reformy administracyi.

Wiedeń. Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się uroczyste otwarcie obrad komisyi dla popierania reformy administracyi. Na posiedzeniu tem był obecny bar. Bienerth ze wszystkimi ministrami i kierownikami ministerstwa handlu i kolei, dalej prezydent trybunału państwowego dr Unger i w zastępstwie prezydenta najwyższego trybunału obrachunkowego bar. Gautscha wiceprezydent Hauenschild. Członkowie komisyi, z wyjątkiem Romberga, zjawili się w komplecie. Prezydent gabinetu bar. Bienerth zabrawszy głos, powitał komisyę przy rozpoczęciu jej czynności, poczem odpowiedział przewodniczący komisyi br. Schwartzenau.

Język angielski w pułku austro-węgierskim.

Budapeszt. Dzienniki donoszą: W 66 p. p., stacyonowanym w Koszycach, zaprowadzono jako język pułkowy, język angielski. Większość bowiem żołnierzy tego pułku tworzą synowie emigrantów węgierskich, przebywających w Ameryce. Żołnierze ci, urodzeni i wychowani w Ameryce, nie władają innym językiem prócz angielskiego.

Przeciw podrożeniu tytoniu.

Budapeszt. Socyaliści odbyli wczoraj wieczór 7 zgromadzeń ludowych przeciw podwyższeniu cen tytoniu. Uchwalono jednobrzmiącą rezolucyę z protestem i wezwaniem, aby przynajmniej częściowo wstrzymać się od palenia tytoniu, jak długo rozporządzenie nie zostanie cofnięte.

Gabinet Caillauxa.

Paryż. Gabinet został ostatecznie utworzony. Caillaux objął prezydyum i sprawy wewn., de Selves spr. zagr., Messimy wojny, Delcassé marynarkę, Cruppi sprawiedliwość, Klotz skarb.

Cholera.

Paryż. Dzienniki donoszą, że w Neapolu i Palermo szerzy się gwałtownie cholera. W Palermo zachodzi dziennie 40 wypadków cholery.

Nowy Jork. Na pokładzie parowca „Hapak“, który przybył z Neapolu, zachorował pewien chłopiec włoski na cholerę i po kilku godzinach zmarł. Wszystkich podróżnych, którzy jechali tym okrętem, poddano obserwacyi lekarskiej.

Powódź.

Pekin. Prowincya Hanan została nawiedzona ogromną powodzią. Wiele ludzi zginęło.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam w nieszczęściu naszem w jakikolwiek sposób współczucie i pamięć, oraz raczyli w pogrzebie córki naszej i siostry ś. p. Stanisławy wziąć udział, jak: Przewielebnemu i Czcigodnemu Ks. Prof. J. Masnemu, Przewiel. Ks. Kat. Sordylowi, Wielm. Panu Dyrektorowi J. Wojtydze, Wielm. Nauczycielstwu, Koleżankom i Uczenicom Zmarłej, Wszystkim Krewnym i Znajomym, nadto Wielm. Panu Drowi Buzdyganowi, który opiekował się Nią w czasie choroby, składamy na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać“!

Rodzina Mieszkowskich.

✝

Malwina z Zopathów Matulowa
wdowa po Radcy Dworu
przeżywszy lat 72, po długich i dolegliwych cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 27 czerwca 1911 r.

—o—

W ciężkim smutku pozostali synowie wraz z rodzinami zapraszają Krewnych, Znajomych i Szan. Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 29 b. m. o g. 5 popoł. z domu żałoby pod L. 9 przy ul. Wolskiej w Podgórzu wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w piątek dnia 30 b. m. o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 czerwca. (Giełda południowa.)
Marki 117·63. Renta majowa 92·20. Renta koronowa węgierska 91·15. Akcye austr. zakł. kred. 621·25. Akcye węg. zakł. kred. 835·—. Akcye Anglobanku 324·75. Akcye Unionbanku 626·25. Akcye Bankvereinu 548·50. Akcye Länderbanku 533·25. Akcye kolei państwowych 759·25. Lombardy 122·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 813·50. Rima-Muranyi 673·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·— Losy tureckie 249·50. Ruble 254·50. Skoda 659·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 28 czerwca. Giełda poranna.
Akcye kredytowe 207·25. Tow dyskontowe 188·37.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 28 czerwca.
4-procentowa renta rosyjska 93·85 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·55; 4½-proc. listy ziemskie 91·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·35 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·45 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 214·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 254·50 rb.; Lilpop 129·50 rb.; Rudzki 685·— rb.; Rudzki nowe 85·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 138·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·28.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 czerwca. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·81 do 11·82; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·30 do 9·31; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·07 do 8·08; kukurudza na lipiec 7·19 do 7·20; kukurudza na sierpień 7·33 do 7·34; rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

LW. 57.854/11. 4965 2 3

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania na przeciąg nadchodzącego roku szkolnego 1911/12 jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiąc siedmiuset pięćdziesięciu (1750) koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, pochodzący z Galicyi, którzy ukończywszy akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę. Prawo nadania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.,** a to: byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Rektoratu tejże Akademii, inni uczniowie bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej.

W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza się kształcić dalej, zarazem przedstawić cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem II półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

We Lwowie, dnia 21 czerwca 1911.

Piotrowski.

Bluzki voile i zefirowe. Halki alpakowe, klotowe i jedwabne. Kołnierzyki damskie i krawatki. Ryszki, koronki, wstążki, modne pasmanterye w olbrzymim wyborze, aplikacye, gipiury, tiule, gazy jedwabne, guziki. Krepy angielskie, weloniki, woale automobilowe, żaboty - - - - - - poleca firma 3768 4 0

Porębski & Zimler, Rynek 8.

Oznajmiamy

Szanownym Paniom, że już mamy na składzie tak bardzo pożądane kuchenki naftowe o płomieniu gazowym, bez swędu i kopciu na zewnątrz. Kuchenki te są niezbędną potrzebą domową w każdem większem i najmniejszem gospodarstwie domowem, a szczególnie na sezon letni i wyjazd: 4882 2 4

firma Dr Olszewski i Ska Bracka 9.

skład lamp i rozwóz nafty niezapalnej żarowej

SKŁAD FUTER K. i R. Moor, Kraków, Grodzka 32

Telefon 17.

!! Taniej niż w zimie !!

zaopatrzył się świeżo w wielką ilość wszelkich towarów futrzanych, osobiście zakupionych na targach w Lipsku i Londynie. — Polecamy jako najkorzystniejszy **nowy system zamawiań:** Zamawiający futra w sezonie letnim otrzymuje **znaczny opust** z ceny zwykłej, składa natomiast tylko mały zadatek, resztę spłaca dowolnemi ratami, a futro pozostaje przez lato w przechowaniu naszem. 4649 3 8

KONKURS.

Towarzystwo przemysłowo-handlowe w Łańcucie ogłasza konkurs na posadę **buchaltera** od 1 lub 15 lipca b. r. z początkową pensyą 960 K rocznie. Wymagana jest kaucya.

Ubiegający się o posadę zechcą wnieść podanie pod adresem Towarzystwa przed dniem 1 lipca b. r.

4958 2 3 **Dyrekcya.**

Krynica.

W willi „Raj" w najładniejszej części Krynicy, mieszkania z kuchnią lub bez, z komfortem urządzone po cenach przystępnych zaraz do wynajęcia. 4459 7 11

Masło przeworskie

znane w całym kraju z czystości, dobrego smaku i tłustości, **w posyłkach 5 kilowych** już z opłatą poczty

solone po 10 koron
niesolone po 11 koron

wysyła **Anaszkiewicz, Przeworsk.** 4451 7 8

Handel delikatesów i win

z pokojem do śniadań (à la Hawełka), prowadzony przez fachowca, pod firmą

Jan J. Szypulski
„Pod Palmą" w Abbacyi

poleca się P. T. Gościom. Obsługa polska. Towar doborowy. Udziela informacyj co do mieszkań z utrzymaniem i bez. 4302 10 0

Pianino

Braci Stingl, czarne, inkrustowane; fortepian Małecki et Szreder mah.; komp. salon mebli w czarnym drzewie; urządzenie biurowe mah. i dębowe; sypialnie dębowe, jesionowe i orzech.; jadalnia barokowe i inne; garnitur orzech. ze stołem Bidermajera, wózek dla chorego; sekretarki; serwantki ant.; dywany; świeczniki; lampy i t. p. tanio do sprzedania **w konc. Zakładzie sprzedaży i kupna M. Teleszniekiej, ul. św. Jana 2, I. piętro.** 4331 17 0

Karty do gry!

Preferansowe, Wistowe, Tarokowe.

DOMINA!

w największym wyborze, po cenach jak najniższych, poleca

Teofil Bękner Kraków, Długa 4. 3852 7 0

Słynny od 30 lat

Zakład leczniczy

dla chorób płciowych, skórnych i nerwowych

Dra Józefa Kajdacsy

długoletniego kierownika szpitala powszechnego i lekarza specyalisty

w Budapeszcie

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najbardziej zastarzałe choroby płciowe każdego rodzaju zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia nerwowe i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego **także na drodze dyskretnej korespondencyi.**

Injekcye „Erlich 606" są także w zakładzie zastosowywane. Lekarstwa, sposob ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ordynacye dzień cały. 4354 8 100

Korespondencya w języku polskim.



Na wszystkich dworach

u znawców i krytyków znajduje się gramofon z „aniołkiem" uznany za najlepszy w świecie, co zadokumentować mogę rozlicznemi uznaniami. Także i wysoką szlachtę zaliczam do mych odbiorców, a ile też żadowoloną jest z gramofonów z „aniołkiem", świadczy mnóstwo podziękowań z tej strony. — Gramofony i płyty z marką „aniołek piszący" otrzymać można li tylko u firmy

we Lwowie ul. Syktuska 2. Tel. 1560. **JÓZEF WEKSLER** **w Krakowie** ul. Grodzka 71. Tel. 1241.

Demonstracya bez przymusu kupna! Cenniki wysyłam darmo i opłatnie. Ulgi w spłatach ratalnych. Przeróbki Pathefonów na gramofony. Wszelkie płyty prócz „aniołkowych po K 2·—. Gramofon koncertowy z 10-ma podwójnymi płytami K 50·—. **Najnowsze zdjęcia słynnych śpiewaków profesorów MYSZUGI i RESZKI wzbogaciły nasz repertoar.** 3044 21 70



4 jasne

słoneczne pokoje z kuchnią, przedpokojem i przynależnościami, z oświetleniem elektrycznem, słońce wschodnie i południowo-zachodnie, przy ul. Pędzichów 8, na I. piętrze, od 1 lipca do wynajęcia. — Wiadomość tamże u właściciela. 4955 3 3

Sporn i Sp., ul. Floryańska 14

4875 poleca na sezon letni 3 0

Krem i mydło na piegi - - - - - Perfumerya.

Największy wybór w Krakowie.

Przybory sportowe i turystyczne — Hamaki — Rybołówstwo — Lampiony — Latawce — Wiórka kolorowe do wyplatania kapeluszy — Farby — Lakiery.

Rabat 10 procent dla „Związku Ekonomicznego".

Willa pod „Gubałówką"

w Zakopanem, Stara polana (obok Chramcówek) wynajmuje pokoje ze starannem, taniem utrzymaniem, lub bez 4738 5 10

Dom

składający się z 34 ubikacyj, dobrze się rentujący, do sprzedania przy ul. Krzemionki l. 5 w Podgórzu. 4595 7 8

Magazyniera

obeznanego dokładnie z ekspedycyą kolejową, uzdolnionego do prowadzenia książek magazynowych, z kaucyą 1000 kor. lub odpowiednią gwarancyą, poszukuje zaraz **Młyn walcowy „Aleksandra" Wyrzne,** p. Czudec. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw. 4924 4 10

Do sprzedania

kredensy z płytami, stoły rozkładane, biurka większe i wiele innych mebli, maszyny do szycia różne, obrazy, najtaniej sprzedaje katolicki handel używanych mebli w dobrym stanie, również kupuje, Kraków, ul. św. Jana 14, sklep. 4758 9 10

Wiśnie i morele

oraz różne owoce po najniższych cenach wysyła na prowincyę **Jan Borys,** skład owoców południowych, **Kraków, Szewska 5.** 4888 3 3

Bracia Sperber

Kraków, Rynek główny 30, róg ul. Szewskiej 2.

Fabryczny skład płótna i bielizny stołowej

Zakład dla wypraw ślubnych

Magazyn bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

4532 Modele dla fabrykacyi bielizny. 6 10

Konfekcya damska.

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 51 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg.	K 18·—
Bullon wołyński, hygieniczny, 1 kilo	K 6·40

Powrót z wojska.

Jeżeli do pana piszę, to jest powodem tego mój syn, który od czasu powrotu z wojska ciągle kaszle. A kaszlu tego nabawił się w czasie służby wojskowej. Kaszel dusi go codziennie rano przez całą godzinę. Odpluwa przytem żółć i flegmę, która tylko z trudnością się rozpływa. Po śniadaniu kaszel ustaje. Przy tej chorobie jednak czuje się zdrowym, cieszy się dobrym apetytem. Rodzice jego nigdy nie kaszlali, ani też w rodzinie nikt nie chorował na płuca. Ponieważ znamy znajomą, która dzięki pańskiemu środkowi została wyleczona, upraszam pana o przysłanie mi jednej flaszeczki tego środka niezwłocznie.

Podpisana: Anna Böhme, Schönhauser Allee 141a.

Aptekarz, który list otrzymał 10 września 1897 r., wysłał natychmiast żądaną flaszeczkę. Po kilku tygodniach otrzymał od pani Böhme list następującej treści:

Berlin 19 października 1897 r.

Szanowny Panie Guyot!

Skoro tylko mój syn wypił zawartość flaszeczki, którą mu pan przysłał, wkrótce wyzdrowiał. Nie spluwał już ani żółci, ani flegmy i prawie wcale nie kaszlał. Nabył sił; gdy jakiś czas jeszcze zażywał pańskiego lekarstwa cudownego, wyzdrowiał zupełnie. Za co serdecznie panu dziękuję. Pozostanę wdzięczną przez całe życie, bo zaczęłam już obawiać się o życie i zdrowie mego syna, które mu jest tak niezbędnem dla zapracowania na chleb powszedni.



Böhme.

Pozwalam panu chętnie ogłosić mój list i wszystkim, którzy tylko chorują na płuca i piersi, gorąco polecam ten środek.

Podpisana: Anna Böhme.

Ażeby temu strasznemu cierpieniu zapobiedz, polecam się najgoręcej, ażeby każdy katar albo zapalenie tchawicy i zwalczać chorobę w samym zarodku, ażeby później nie rozwinęła się w cięższą. Za środek, który zwalcza osłabnięcie i choroby dróg oddechowych, jest najstarszym i najbardziej zaufanym środkiem „Goudron-Guyot" i pręparaty z tego wyrobu. Lecznicze te preparaty, które działają skutecznie nawet przy suchotach od dawna już są znane. Przed 30 laty Guyot, sławny farmaceuta paryski, zrobił wynalezienie, proces roztwarzania i rozpuszczania smoły, jako środek z najważniejszych. Rozwój, który zapomnieć tego procesu został stworzonym i ustalonym, jest to wyrobem Guyota, zwą „Goudron-Guyot" do napojów. Zawartość jednej albo dwóch łyżeczek od kawy tego środka, w szklance wody, napojem zdrowym i przyjemnym, i napój ten przy każdym posiłku należy zażywać, działa lecznie na wszystkie organy, a napój ten pobudza apetyt przy każdym posiłku, szklance wody.

Należy się strzec przed naśladownictwami. Dlatego proszę żądać prawdziwego środka pod nazwą „Goudron-Guyot" i uważać na znak ochronny, ażeby pobieda na nalepkach. Znak ochronny „Goudron-Guyot" to napis podpisu Guyota w różowych, zielonych i czerwonych kolorach.

Maison Frère, 19, rue Jacob, Paris.

„Goudron-Guyot" zawiera w litrze 100 gr. esencyi najlepszego norweskiego dziegciu sosnowego.

P. S. — Osoby, którym nie miły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego dziegciu, biorąc przy każdym obiedzie od dwóch do trzech. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te są doskonałym środkiem przeciw wyzdrowieniu. Gdy się je zażywa podczas obiadu po jedzeniu, trawi się dzieło łatwiej i bez trudności żołądka. Prawdziwe kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" czarnym drukiem.

Skład główny: Maison Frère, 19, rue Jacob, Paryż, oraz po wszystkich większych aptekach. Cena za „Goudron": Kapsułki Guyota Mk. 2·50 = K 3·—. Specyalny skład do Monachium: Apteki: Ludwigs., Augustena, Adlera, Isara i Storchena. Zastępstwo: C. J. Cantoni Dreźno A., Permoserstrasse 3.

Dla Wrocławia przesyłka przez skład hurtowy Naschmarkt-apteka, Rynek 44.

Specyalny skład dla Lipska: apteka pod aniołem, Dr. E. Mylius, Markt 12, Salomonisa apteka, Dr. Dolschis, Grimmaicherstrasse 17.

Nadworna apteka pod białym orłem, apteka Alberta. 304 14 0

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece.

Wpisy do Akademii Handlowej w Krakowie

odbywać się będą w ostatnich dniach czerwca i w pierwszych dniach września 1911 r. w następującym porządku:

1. 4-letnia **Akademia Handlowa** od 29 do 30 czerwca i od 1 do 4 września przed południem. Warunki przyjęcia 14 lat, ukończona IV kl. szkoły średniej lub 3 kl. wydziałowa z co najmniej dobrym postępem we wszystkich przedmiotach i egzamin wstępny.
2. **Kurs dla abituryentów szkół średnich** od 29 czerwca do 5 lipca i od 1 września aż do zapełnienia wszystkich wolnych miejsc. Warunek przyjęcia egzamin dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej krajowej.
3. **Jednoroczny kurs handlowy dla absolwentek szkół średnich.** Wpisy od 29 czerwca do 5 lipca i od 1 do 5 września. Warunki ukończona szkoła średnia (gimnazyum, szkoła realna), szkoła przemysłowa, seminaryum nauczycielskie, liceum krajowe wzgl. równorzędna szkoła zagraniczna. Kurs ten otworzy się tylko w razie wpisania się co najmniej 25 słuchaczek do dnia 5 września.
4. **Dwuklasowa szkoła dla chłopców** od 29 do 30 czerwca i od 1 do 4 września przed południem. Warunki przyjęcia 14 lat, ukończona 3 klasa wydziałowa lub średnia, w razie wolnego miejsca także egzamin wstępny z zakresu nauk w szkole wydziałowej.
5. **Dwuklasowa szkoła dla dziewcząt.** Dyrekcya przyjmować będzie zgłoszenia do tej szkoły od 29 czerwca do 5 lipca i od 28 do 31 sierpnia. Przyjęcie ogłosi się 1 września rano o godzinie 9. Warunki zgłoszenia 14 lat, 3 klasa wydziałowa z co najmniej dobremi postępami we wszystkich przedmiotach. Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydatki starsze wiekiem, mające lepsze postępy w naukach i wyższą klasę ukończoną.
6. Wpisy do **3-klasowej szkoły uzupełniającej** odbędą się wrześniu od 11 do 16.
7. Wpisy na **kurs wieczorny handlowy dla dorosłych** odbędą się we wrześniu od 1 do 25.
8. Wpisy na **wieczorny kurs handlowy dla prawników** odbędą się w październiku od 1 do 15. 4998 2 3

Dokładne prospekta w dyrekcyi Akademii od 30 czerwca 1911.



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych. - - - - 2635 15 24

Hutter i Schrantz, tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy dostarcza darmo i opłatnie Reprezentacya dla Galicyi firma

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10. — Telefon 1461

!! Cenne aparaty fotograficzne !!



Zupełne aparaty fotograficzne, dające dobre obrazy, za co się ręczy, **z płytami, papierem, chemikaliami i kursem pouczenia:** wielkość obrazu 6×9 cm. K 1·90, 9×12 cm. 3·30 K. 5·70, 9·70 K itd. 4669 (Porto osobno) 4 0

Dokładne ciemnie i podwójne anastygmaty niedościgalnie tanio!

Używane aparaty i objektywy znanych firm bardzo tanio! Główny cennik, mający 130 stron, za darmo, jako też cenniki okolicznościowe.

Elfr Birnbaum, fabryka aparatów, Doksy (Hirschberg) 322 Czechy.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1911 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·0 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.
12.30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Czerniowiec.
7.00 rano (posp.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
7.50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzeża, Rawy Ruskiej).
8·20 r. posp. (posp.) z Karlsbadu do Lwowa. Kursuje od 1 czerwca do 15 września.
8.35 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.45 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.05 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.50 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
5.38 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (osob.) do Oświęcima.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.41 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·31 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.32 r. (zapom.) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.28 r. (osob.) z Tarnowa.
9.05 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.32 r. (miesz.) z Wieliczki.
11.05 r. (osob.) z Oświęcima do Podgórza.
11.58 pop. (osob.) z Rzeszowa.
12.58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.05 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
1.45 pop. (posp.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.55 pop. (osob.) z Tarnowa i Szczucina.
3.10 pop. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza, Zakopanego i Suchej.
4.30 pop. (miesz.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii tranwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza, Chyrowa, Czerniowiec i Tarnowa.
5.30 pop. (posp.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 15 września.
6.23 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
6.48 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
7.05 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
7.55 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
8.15 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła, Zakopanego.
9.00 wiecz. (posp.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.24 wiecz. (posp.) ze Lwowa.
10.00 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.09 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 50 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

HOTEL SANS-SOUCI

Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)

w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony.

Pedantyczna czystość. **Ceny umiarkowane.**

1071 45 0 **Henryk Kaufman,** właściciel.

Cooo?... Tatuś pozwolił! Jest to przecież Jacobi —

Antynikotynowe tutki do papierosów!! 1521 20 26



Prawdziwe tylko w skrzyneczkach na papierosy z nazwiskiem

Jacobi!!

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności.

Med. Dra A. Rixa krem na piersi nieszkodliwy, do zewnętrznego użycia, **trwały skutek! Wspaniały biust, pełne jędrne kształty ciała w każdym wieku, w krótkim czasie.** Słoik na próbę 3 K, wielki słoik 8 K. **Przykre włosy** na twarzy usuwa w 5 minutach med. Dra A. Rixa środek do usuwania włosów, nieszkodliwy, za co się ręczy. Cena 4 K. **Piegi** usuwa radykalnie na zawsze jedyna przez profesorów i lekarzy polecona i z poręczeniem nieszkodliwa med. **Dra A. Rixa pasta Pompadour od 50 lat** w użyciu. Dawka **3 K.** Próba 1 K.



Kosmet. Dra A. Rixa Laboratoryum
Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.

Wysyłka dyskretna za zaliczką. 4701 2 2

Pani dbająca o swą płeć

używa tylko „mydła macierzankowego Bracha i kremu Odalisek"; Kosmetyki te usuwają **piegi, plamy wątrobiane,** opalenie, pryszcze, liszaje, szorstkość, wydelikacają i nadają śnieżnej białości. — **Przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów** najskuteczniejszą jest woda „Nina" Bracha. Proszę zawsze uważać na firmę Brach i tak wszędzie żądać, ponieważ istnieją nieudolne naśladownictwa. Do nabycia: **Skład apt. „Sanitas", Kraków ul. Długa 18.** Drog. Mr. Link Sławkowska, Reim i Sp. Rynek, L. Weindling ul. Grodzka, Drog. Zoroth i Ska Sienna, Sporn i Sp. Floryańska, Drog. Reifer Grodzka, Drog. Karmelicka 15, Apteka Reder Karmelicka.

Na prowincyi wszędzie.

Figol Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie. Żądać wyraźnie „Figolu Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 1799 50 50

Konrad Ściborowski

Kraków, Floryańska 13, obok Skórczewskiego & Polakiewicza

magazyn nowości i strojów damskich

poleca wielki wybór bluzek, halek, szlafroczków, kostyumków, spodniczek, żabotów, boa strusich, kołnierzyków damskich, woalek, pasmanteryi, tiulów, gaz, torebek skórzanych i pompadurek etc. etc. 4335 33 0

Po cenach umiarkowanych.

Zęby sztuczne

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny

Jana Jaśkiewicza

Kraków, ulica Floryańska 30, II. p.

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim bez podniebienia. (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — Porady bezpłatnie. — Ceny umiarkowane, także na raty. — Naprawy szczęk odwrotną pocztą. 4547 5 5

Krystalina

przeciw pierzchnieniu i pękaniu naskórka, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość. — Tuba 50 halerzy. 1735 19 0

Jan Ihnatowicz

Kraków, Sukiennice 20. Lwów, Sykstuska 25.

AUSTRYACKIE

Ganz'owskie Towarzystwo elektryczne

z o. p. 4564 3 26

Biuro inżynierskie: Lwów, ul. Potockiego 10.

Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.

Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory, instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania i t. d. oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy za darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie.

Proszę spróbować

KORFFA KAKAO

Anno 1811 AMSTERDAM

smakuje bowiem najlepiej!

Gwarancya: 100 letnie doświadczenie. 2633 13 13

Wiktor Czaplicki

jubiler

3837 12 12 **Kraków, Sukiennice, l. 6.**

Największy wybór pierścionków zaręczynowych, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. **Magazyn znajduje się tylko w Sukiennicach l. 6.**



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, tykotowych itp. Dogodne spłaty ratalne. Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie dla T. S. L.

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 81 104 104

Urocza miejscowość!

Restauracya „Dreikaiser-Reichsecke", Słupna przy Mysłowicach, 10 minut drogi do restauracyi. 4287 6 6

KONCERT 2 KAPEL

W pierwszy i drugi dzień Zielonych Świąt koncert 2 kapel; w dużej sali zabawa taneczna. Muzyka wojskowa pod kierunkiem Markschefella, oraz kapela damska pod kierunkiem Kugla. — Początek o godzinie 4 po południu. — W dni powszednie początek o godzinie 7 wieczorem. Wielki wybór win zagranicznych. Dobra kuchnia. Poleca się P. T. Publiczności **P. Köhler.**

Przy zakupnie należy żądać we własnym interesie wyrobów fabryki „Vistula", Kraków, Krowoderska 41.

Popierajmy przemysł krajowy!

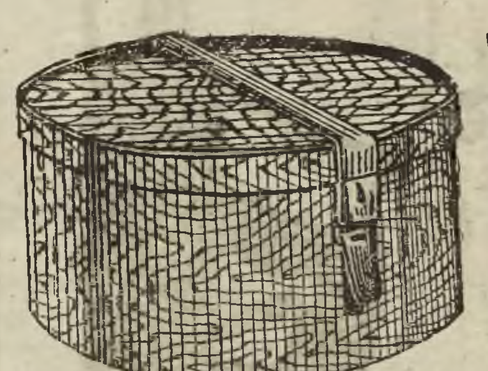
„VISTULA"

Pierwsza fabryka pudełek drewnianych

Spółka z ogr. odp.

w Krakowie, ulica Krowoderska l. 41.

Tylko pudła opatrzone obok uwidocznionym znakiem ochronnym krajowym pochodzą z fabryki „Vistula" jedynej w Galicyi, Kraków, ul. Krowoderska 41.



LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ (Krajowy znak ochronny)

poleca pudła na kapelusze i do podróży lekkie, trwałe, nieprzemakalne, po najniższych cenach. Przyjmuje naprawy pudeł. Biuro zamówień przy Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, Karmelicka 15, parter oficyny. Telef. 1040. 4219 10 0



M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice 12-14.

Skład płócien i bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej. ..... Całe wyprawki dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie. 3101 21 0

Cegielnie

Fabryki dachówek, dren, wapna buduje i urządza

Inżynier Roman Z. Ciesielski

Warszawa, ulica Mokotowska 54.

Kraków - - ulica Batorego l. 26.

198 **Telefon Nr. 1079.** 28 0

Przeciw łupieżowi na głowie. **Przeciw wypadaniu włosów.**

Bruksela 1910. Grand Prix. **Dostać można wszędzie.**



Cena 2'50 **1 5 kor.** 3727 3 4

Dra Drallego

Brzozowa woda do włosów.

Działanie niezrównane.

Jerzy Dralle **Podmokły n. Ł.**

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach, wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalacya systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Grzegorz Turzański z Jarosławia**, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 1 maja do 15 czerwca i w III. od 20 sierpnia do 15 października, mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

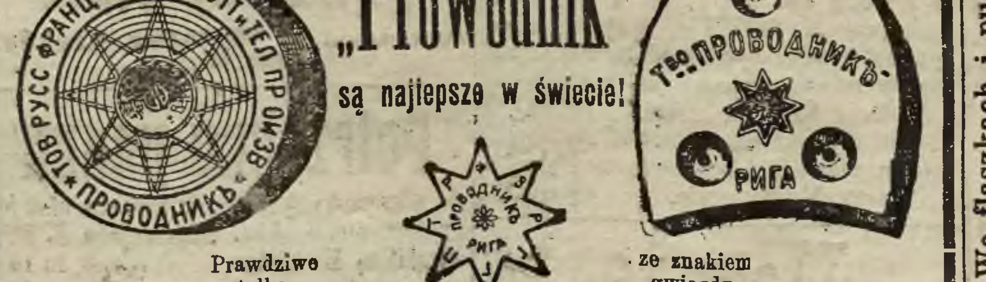
Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól i muł tudzież ług przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 3159 5 8

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe „Prowodnik"

są najlepsze w świecie!



Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 33 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3**

W znanej cudownej okolicy Zawoi

Hotel = Restauracya Babiogórska

Brülla.

4944 4 10

Pokoje oddzielne i mieszkania większe, składające się z 2 i 3 pokoi, nadające się do prowadzenia gospodarstwa wraz z opałem po tanich cenach. — Pensyonat cały 3—4 K dziennie od osoby. — Na obiady przyjmuje w abonamencie. — Wyborna kuchnia. — Omnibus do każdego pociągu stacyi **Maków.**

Najtańszą i najszybciej sporządzoną leguminą jest

suchy strudel

tylko firmy

K. Matczyńskiej

w Kołomyi.

Za kwadrans można mieć gotowy strudel, cieniutki jak francuskie ciasto, przekładając go owocami. — Pudełko na 12 osób z 12 przepisami za 1 kor. Bardzo praktyczne dla pensyonatów. — Do nabycia w Krakowie w Spółce spożywczej, ul. Podwale l. 6 i u Matczyńskiej w Kołomyi. 4811 2 0

GOGOL

wspaniałe mydło piękności światowej sławy. **Zupełnie nieszkodliwe.** Usuwa wszelkie piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość, gładkość. — Cena za puszkę z opisem K 1'50. — Główny skład wysyłkowy: **Apteka XIIII, Kraków, ul. Lubicz.** 4003 10 10

ROWERY

Przybory do dzwonków elektrycznych i rybołowstwa, 2989 24 0

Naczynia kuchenne,

Wyroby nożownicze,

Łyżki i łyżeczki Alpacca,

Drut kolczasty, narzędzia i t. p.

po cenach przystępnych, oraz na **spłaty ratalne,** poleca

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

Proszę żądać Polo w blaszankach tylko z prawnie ochronionym przyrządem kroplisto-oszczędnościowym

We flaszkach i puszkach blasz. rozmaitej wielkości. Wszędzie do nabycia



Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. Żądajcie próbne flaszeczki darmo. 3057 6 8

Reumatyzm można wyleczyć!!

Bezpłatnie!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę, lumbago, scyatykę czyli „ischias" i doktorzy pomódz Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 50 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ten zawsze usuwał reumatyzm bez przerwy w swych swykłych sajęciach. — Proszę pisać na adres: M. E. Trayser, No 158, Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to dostać można na miejscu w aptece. 4425 3 18

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3'10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelka) **kosztuje tylko**	odcinek 7 K
	odcinek 10 K
	odcinek 12 K
	odcinek 15 K
	odcinek 17 K
	odcinek 18 K
	odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K**, tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1414 40 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof **na miejscu fabryki korzyści są znaczne.** Wskutek olbrzymiego zbytu zawsze bardzo wielki wybór zupełnie świeżych materyj. **Stałe, bardzo niskie ceny.** Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Nowo otwarty

PENSYONAT „NOSAL"

w Zakopanem-Bystrem

nowo urządzony, pokoje słoneczne, balkony i werandy oszklone, w prześlicznem położeniu, z widokiem na Tatry, z obszernym ogrodem, polecą pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. — Obsługa rzetelna. 4231 10 24

Czereśnie wiśnie

piękne, słodkie, świeżo rwane, 5 kg 2'50 K, tudzież wszelką wczesną jarzynę za 2 K, wysyła Jenö Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry. 4760 8 10

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 4125 10 0

Pokoje

dla stałych i przejezdnych z utrzymaneem lub bez. Obiady w domu i na miasto. Krupnicza 16. I p. 4951 2 6

Troje dzieci

bardzo ładnych, 1, 3 i 5 letnie, obrządku rzymsko-kat., oddam na własność. Zgłoszenia: Marya Rudec poste rest. Knihinin wieś. 5013

Wyjedzie jako guwernantka lub towarzyszka słuchaczka uniw. (izr.). Honoraryum obojętne. — **„Wyjazd"** poste restante **Kraków.** 5010 1 3

Poszukuję siodła

używanego ale dobrego. Zgłoszenia pod **N. K. S.** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków Sławkowska 2. 5023

Duża sala

nadająca się na skład lub pracownię, zaraz **do wynajęcia** przy ul. Zwierzynieckiej L. 6. Wiadomość w „Hotelu Victoria". 5038 1 3

Handel towarów korzennych

delikatesów i pokoi do śniadań Albina Christa w Dąbrowie koło Tarnowa, poszukuje **praktykanta** z lepszej rodziny z II kl. wydziałową. 5017 1 6

Przez wakacye

przygotowuję do egzaminów dojrzałości gimn. i seminar. kwalifikacyjnych i wydziałowych Wiadomość **„Starszy profesor 31"** poste restante **Kraków.** 5015 1 2

w Gimnazyum

prywatnem męskiem

prof. Stan. Jaworskiego

mającem prawa szkół publicznych, przyjmuje się wpisy na rok 1911/12 przez cały czerwiec. — Egzamina wstępne do kl. I. od połowy czerwca. Liczba uczniów ograniczona.

4333 **Rynek 17.** 9 11

Do wynajęcia

od 1 lipca dla osób szukających spokoju i powietrza pokój i kuchnia II piętro, front słoneczny, wodociąg, zlew, klozet. Czarnowiejska 51, obok szkoły. 5022 1 2

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

W niedzielę i święta zamknięty.

3971 **Wstęp bezpłatny.** 36 0

Sprzedaz także na spłaty do 20 miesięcy.

Wielki wybór używanych fortepianów

od najtańszych w składzie fortepianów

W. BARABASZA

Rynek 39, A-B., dom p. Fischera.

Zegarmistrz genewski J. Płonka w Krakowie, Szewska 4, wykształcony za granicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca Szan. P. T. Publiczności swój skład zegarków genewskich, zegarów pendułowych wszelkich stylów, budzików paryskich i amerykańskich. Wykonuję wszelkie naprawy. Przyjmuję zamiany. Posiadam także zegarki Omega, Schaffhausen, Longines, Mermod, Roskopf, Patek Philippe, Badollet. 254 84 100

Żegiestów-Zdrój

Pensyonat w nowej willi

Izy Kotarbińskiej

pokoje słoneczne ze wspaniałym widokiem na Poprad i Węgry, z całem utrzymaniem od 7 koron. Kuchnia hygieniczna. 4619 5 0

Dom piętrowy, murowany, narożnik, o 15 oknach frontu, a 29 ubikacyach, w tem 3 duże sale (obecnie szkoła), w dzielnicy IX (Ludwinów), dobrze się rentujący, nadający się na **fabryczkę** lub **zakład przemysłowy,** do sprzedania. Wiadomość w **Magazynie robót ręcznych „Iris", Kraków, ul. Floryańska 32.** 3217 29 0

Rymanów Zdrój

Pensyonat pod Matką Boską

otwarty od 15 maja

50 pokoi, dwupiętrowa hala, kuchnia wzorowa Specyalny dział **Odżywianie dzieci i wątłych.** — Ilustrowane prospekta z planami i cennikiem wysyła bezpłatnie właścicielka **Walterowa, Lwów,** ul. hr. Potockiego 28. 3075 32 50

Jaja wylęgowe!

Kur rasowych, **premiowanych Rhode Island, Wyandotów** białych, **włoskich** żółtych tuzin 6 K. **Sussexów,** czerwonych 8 koron, **Plymouth-Rok** śnieżno-białych, **rzadkość** ozdoba podwórza sztuka 1 K. bez porta i opakowania. Karta podwójna. **Stanisławów, Tekla Matwij.** 4994



2059 13 13

Ekonom samoistny

z długą praktyką gospodarską, kawaler, poszukuje posady. Wymagania skromne. Piątek, Kraków, Szpitalna 18. 4686 3 3

Absolwent Szkoły przemysłowej

znajdzie zatrudnienie i praktykę u budowniczego R. Stachórskiego, ulica św. Jana 15. Wiadomość pomiędzy 12 a 3 po poł., lub po 6 wieczorem. 5033 1 2

Praktykant

z ukończoną szkołą średnią lub przemysłową, znajdzie umieszczenie w biurze Przedsiębiorstwa dla dostaw budowlano-technicznych i zakładzie instalacyjnym firmy **J. Meisels, Kraków,** Karmelicka 6. 5031 1 5

Zbiory tegoroczne z 40 morgów pola, są do sprzedania. Mogą być i z gruntem sprzedane lub wydzierżawione. Wiadomość w Prądniku Białym pod l. 51. 5030 1 3

Filipowa, akuszerka

mieszka: **ul. Słowiańska.** Tamże pokój do wynajęcia dla pań. 5032 1 5

Potrzebuję

tysiąc kg. róży cukrowej

do smażenia. — Płacę K 1·20 kg. loco Kraków. **Siermontowski, Kraków,** ul. Bracka. 5006 1 3

Przyjmuje się pp. Studentów z niższych klas na mieszkanie. W razie potrzeby pomoc w domu. Bliższa wiadomość: Kobylańska, ul. Krowoderska 39, II p. 5008 1 2

Agentów

miejscowych za prowizyą dla Krakowa, Lwowa, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Drohobycza, Stanisławowa, Tarnopola i Kołomyi, poszukuje **M. L. Dobrowolski,** fabryka opatrunków chirurgicznych **w Podgórzu.** 5009 1 4

Gogodzy w cukrze smażonych 5 kg. wiaderko za K 6·60 opłatnie. **Soku malinowego** z poręczeniem prawdziwego 5 kg. za K 7·30 opłatnie, **grzybów** prawdziwych w soli zaprawionych 5 kg. za 6 K opłatnie za zaliczką wysyła Parowa zaprawa jagód Józef Červený, Klatovy, Czechy. 5001 1 10

Języka niemieckiego

(gramatyki, konwersacyi, literatury itd.) udziela z poręczeniem dobrego rezultatu Poznańczyk; również przyjmuje tłomaczenia dzieł i dokumentów polskich, niemieckich i francuskich. Zgłoszenia pod **„Literat"** do X. Cieślińskiego, Kraków, ul. Wenecya l. 2. 4842 3 6

BAZAR CUKROWY

Rynek gł. 17.

w kamienicy przechodniej na ul. Bracką, poleca czekolady, kakao, pomadki, herbatniki, pierniki i t. d. 4857 5 5

Magiel kołowa

oraz lustro, dwa łóżka, biurka, stolik do herbaty i stoły do kart są **za niezwykle niską cenę** do sprzedania.

4830 2 2

Publiczna hala Aukcyjna, Rynek 16.

Zakład rymarsko-siodlarski

Piotra Parafińskiego

w Krakowie, ul. Długa 36.



poleca: rozmaite uprzęże nowe i używane, siodła damskie i męzkie, kufry i torby do podróży i wszelkie przybory w ten zakres wchodzące; przyjmuje wszelkie reperacye. — Są do sprzedania powozy półkryte i samemu do powożenia, kuczer faeton z budą do zdejmowania, wózki i gik bardzo tanio **Kraków, ul. Długa l. 36.** 4576 6 6



4280 5 5



Posiadaczekoncesyjszynkarskich, właściciele gospód, sklepów, restauracyj, mogą stworzyć sobie poważne źródło dochodu, gdy pobierają opłatę za grę na **Pathéfonie.** Nadto:

Pathéfon

ustawiony w lokalu, powiększa ściąg, przyciąga i zachęca ludzi do częstszego odwiedzania lokalu i do większej konsumcyi jadła i napojów. — **Pathéfon** gra i śpiewa, czysto, wyraźnie i głośno. Gra szafirem na bardzo trwałych płytach. — Doskonale gra do tańca! — Kto ma Pathéfon, zawsze się dobrze zabawi! — **Dlatego spieszcie się z nabyciem ☞ Pathéfonu ☜ i nie dajcie się uprzedzić konkurentowi.** 4381 7 10

S. Grudziński i T. Berger, Kraków, Szewska 10/1.

Bazar Krajowy

Kraków

poleca w największym wyborze:

Rzeźby zakopańskie i Majolikę.

2932 15 35

Kapelusze damskie

Jadwiga Pollerowa

Kraków, ul. Grodzka 3, I. p.

4858 (dom p. Sobolewskiego). 3 12

Ważne dla gal. przemysłowców!

W pobliżu hut żelaznych w Witkowicach przy M. Ostrawie, jest kilka budynków parterowych i piętrowych pod dogodnemi warunkami do sprzedania. Niektóre z kantyną robotn. Bliższych wiadomości udziela właściciel Ig. Goldberger, przedsiębiorca bud. w Zabřehu n./O. przy M. Ostrawie. 4839 6 6

Ucznia

lub uczennicę szkół średnich (klas niższych), przyjmie na mieszkanie z całem utrzymaniem, inteligentna rodzina niemiecka, zapewniając rodzicielską opiekę. Konwersacya niemiecka i lekcye muzyki na miejscu. — Wiadomość: Szlak 51, II p., drzwi 10. 4889 3 3

„Nederlandsche Bankinstelling"

w Hadze, (Haag, Holand)

daje pożyczki na spadki, legaty i zapisy

na których ciąży użytkowanie dla osób trzecich lub podobne ograniczenie, tudzież na **dochody z fideikomisów.** Bardzo korzystne warunki. Zleceń niżej 10.000 K nie przyjmuje się. Zgłoszenia i wszelką korespondencyę przyjmuje biuro wyjaśnień **Gustaw Bunzi, Wiedeń, I., Renngasse 2.** 3741 16 0

Potrzebna z kaucyą

kasyerka

do Cukierni Lwowskiej **J. Michalika. Kraków.** 4883 10 15

Potrzebny uczeń

do Cukierni **J. Michalika Kraków.** 4884 10 15

Potrzebna panna

do **ekspedycyi,** władająca również językiem niemieckim. **Cukiernia J. Michalika, Kraków.** 4885 10 15

Potrzebni subjekci

z działu **cukierniczego,** uzdolnieni fachowo **w Cukierni J. Michalika.** 4886 10 15

Zdolnych zastępców

do pozyskania ubezpieczeń życiowych i posagowych, za wynagrodzeniem **bardzo wysokiej prowizyi,** poszukuje poważne Towarzystwo ubezpieczeń.

Oferty kompetentów z podaniem wieku, dotychczasowego zajęcia i wykazem dotychczasowych rezultatów, uprasza się nadsyłać pod znakiem: **„Wysokie wynagrodzenie"** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 4870 2 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 54 80

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Tanio do sprzedania

łóżko antyk Biedermeyer, konsola Biedermeyer, biurko eleganckie, białe, stół orzechowy piękny, ul. św. Anny 5, Bazar. 5026 1 3

Pomocnik

oraz **praktykant** potrzebni **zaraz** do składu wódek **W. Gawlasa, Kraków,** Rynek 33. 5027

Omnibusik

z budą płócienną, eleganckie lando, wózki, faetonowy kuczer z budą do przenoszenia, z gumowemi i zwykłemi kołami, tanio do sprzedania w pracowni powozów **Stanisława Sadowińskiego** w Podgórzu, Kalwaryjska 74-76. 5007 1 2

Chłopca zamiejscowego

w wieku 14 lat, z odpowiedniem uzdolnieniem, przyjmie na praktykę **Władysław Czarnek,** handel tow. kolonialnych, **Kraków, ul. Długa 15.** 5029 1 5

Bryndzę świeżą, owczą wysyła w 5 kg. paczkach za 7 K. 50 h. do każdej poczty za pobraniem **Jan Barnaś,** Szepes-Ofalu (Węgry). 5025 1 24

Do biura fabrycznego potrzebny samodzielny 5035 1 5

Korespondent

polsko-niemiecki. Oferty własnoręczne **w dwóch językach** z odpisami świadectw i z podaniem wymagań pod **S. K. 3333** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.

Do Biura przemysłowego potrzebna osoba, pisząca **bardzo biegle na maszynie** za dyktandem, po polsku i po niemiecku. — Zgłoszenia własnoręczne w obydwóch językach pod: **M. R. 5555** przyjmuje Główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2 5036 1 5

Poszukuje się

dzierżawcy

na dobra 14 kilometrów od Krakowa położone. — Około 200 morgów ornego gruntu i łąk. — Gospodarstwo mleczne. Zgłoszenia adresować należy do kancelaryi dra Adolfa Grosa, adwokata w Krakowie, ul. św. Anny 9. Dzierżawa jest do objęcia zaraz. 5020 1 3

Okazya

dla

Rafineryi — Gorzelni

wolnych składów spirytusu.

6 żelaznych rezerwoarów na spirytus o pojemności 52—75 hektolitrów. Prawie nowe. — Tanio do sprzedania. — Wiadomość: **Hurtowny skład spirytusu XX. Sanguszków w Tarnowie, ulica Krakowska 5.** 5019 1 3

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo żeńskiej

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7

dnia 3 lipca, za zniżoną opłatą, zacznie się

Kurs wakacyjny

najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po poł. do 6. 5018 1 3

Willa

oddalona o 1 kilometr od stacyi kolejowej, poczty, urzędu telegraficznego, o umeblowanych 3 pokojach, kuchni i pokoju na strychu, wraz z otaczającym ją ogrodem, jest zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Rajczy. 4906 3 3

Technik-Budowniczy

z 6 letnią praktyką, poszukuje zajęcia **jako kierownik budowy lub rysownik w biurze.** Zgłoszenia pod **„Technik",** Biuro ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana. 4897 3 3

Wysprzedaż resztek!

Przy naszem codziennem niezmiernie wielkiem wysyłaniu nagromadziły się w ciągu sezonu setki resztek najnowszych materyj modnych na ubrania męskie, damskie i dla chłopców, które wysprzedajemy po bajecznie nizkich cenach. Prosimy nie pominąć tej nadzwyczaj korzystnej sposobności do kupna, lecz zażądać naszego zbioru próbek ze spisem resztek.



Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA"** Karniów (Jägerndorf) Śląsk austr. 4579 5 0

Na nagrody szkolne

największy wybór książeczek, poleca

Księgarnia G. Gebethnera i Sp.

w Krakowie. 4416 10 10

CZEKOLADA PIASECKIEGO

UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

821 11 0

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio **R. S.-G.** Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 4911 3 10

Ucznia

przyjmie do praktyki handel galanteryjno-drobiazgowy i przyborów fotograficznych. **Cichulski i Królewski w Tarnowie.** 4863 5 5

Pomocnik handlowy

(zdolny bufetowiec) młodszy, oraz **praktykant** z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną, potrzebni w handlu korzeni i delikatesów pod firmą **Maryan Ogieński, Kraków,** Karmelicka 24. 4850 3 3

Panna znająca krawieczyznę z krojem, oraz białe szycie, poszukuje stałej posady. **G. H.** poste restante **Kraków** gł. poczta. 4904 3 3

Poszukują posad:

Dwie Francuzki i **Francuz** prof. na lato. **Profesor** starszy pedagog. **Nauczycielka** Polka z muz. z kons. paryskiego, konw. fr. i niem. **Fröblanka** z chlub. świad. Biuro nauczycielskie, Rynek 32, Kraków. 4959 2 3

W okolicy górskiej

jest cały domek złożony z 2 pokoi i kuchni na wakacye do wynajęcia za skromną cenę. Potok płynie tuż koło domu, las niedaleko. Środków spożywczych na żądanie dostarczy właściciel domu niedaleko mieszkający. Zgłoszenia do 30 czerwca pod adresem Jan Satoła, Zbydniów, p. Łapanów 4913 3 3

Nauczyciel z ukończonem niemieckiem seminaryum, przyjmie na czas wakacyj lekcyę w zamian za konwersacyę polską i utrzymanie. Zgłoszenia pod **K. U. 21 Bielsko.** 4914 4 5

Realność

Nr 162 w Nowej Wsi Narodowej, obejmująca dom murowany — postawiony w roku 1905, **z wolnej ręki do sprzedania.** Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia na miejscu ulica Piotra Rosoła l. 1. 4917 3 10

Kawaler

na stanowisku rządowem, z pensyą 5000 K rocznie, z prawem do awansu i emerytury, ożeni się z panną do lat 26—28, miłej powierzchowności, skromną i dobrze wychowaną. Zgłoszenia pod lit. **A. B. 40** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. Tajemnica ściśle zachowana. Fotografię należy dołączyć. 4973 2 3

Młody

przystojny, bogaty jurysta, poślubi pannę, mającą duże warkocze. Dyskrecya honorowa. Anonimy nieuwzględnione, chyba dołączą markę. „Betha" poste rest. **Lwów,** za kwitem. 4918

Ożeni się

przystojny handlowiec, lat 30, posiadający kilka tysięcy koron gotówki, z panną przystojną, mającą posag. Pośrednictwo rodziców potrzebne. Dyskrecya pod słowem uczciwości. Listy pod **Merkury** poste restante **Tarnów,** za okazaniem banknotu na 5 złr. 4919 3 4

K 370.000

tytułem głównej wygranej w

9 ciągnieniach na rok 9

przez kupno losowaniu bezwarunkowo podlegających i zawsze odsprzedać się dających

4 oryginalnych losów 4

Austr. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika. 4749 4 5
Serbskiego państw. losu tytoniowego.
Losu Jó-sziv „Dobrego serca".

Ciągnienie **1 lipca 1911.**

Wszystkie cztery losy razem za gotówkę **K 170·75** lub tylko na

51 ratę miesięcz. po K **4·—**

☞ Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane. ☜

Wykaz ciągnień za darmo.

Dom bankowy i Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

☞ Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.